Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 242. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 października 1933 r. | Rok XXVII.

Miotanie się w sieci.

„Boże ukarz Anglję“ odżyło. — Rzym nie odpowiada na wołanie? — Znów oznaki francuskiej słabości. — 33 miljony Polaków i 160 miljonów Rosjan też coś znaczą...

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 17 października.

Po sobotniem uderzeniu frontalnem na Ligę Narodów i konferencję rozbrojeniową **Niemcy wyglądają tak, jakby się znalazły w olbrzymiej sieci.** Porównanie to nasuwa nie tyle sam fakt kompletnej izolacji, co bezsilne miotanie się polityki niemieckiej, szukającej na gwałt drogi do wolności.

Dokładnie na 8 dni przed opuszczeniem Genewy Niemcy ponad głową Francji wystosowały noty do Anglji i do Włoch. Zdawało im się, że to są najsłabsze punkty. Od 10 lat p. Rosenberg snuł marzenia o przymierzu z Wielką Brytanją, a przyjaźń Mussoliniego zdawała się nie ulegać wątpliwości. Imperjalizm wrogiej Francji zdaniem polityków narodowo-socjalistycznych był zaatakowany we właściwem miejscu. Wiemy, że stało się inaczej. Najpierw obraziła się za pominięcie Ameryka i doszło do wspólnego frontu trzech mocarstw w Genewie. Później Mussolini przerażony porozumieniem francusko-anglo-amerykańskiem nawet nie próbował na serjo pośrednictwa. Berlin zrażony niepowodzeniem w tydzień potem przeskakuje jak dzikie zwierzę w drugi koniec sieci i odwraca swą politykę do góry nogami.

Ponieważ Anglja nie trzasnęła obcasami na rozkaz Führera, a więc „Gott strafe England“! Pan Neurath uzasadniał w poniedziałek wobec dziennikarzy zagranicznych wystąpienie Niemiec sfałszowaniem planu Mac Donalda przez Anglików, twierdząc, że **„muszą z całą stanowczością stwierdzić, że nie nasze żądania, tylko stanowisko strony przeciwnej uniemożliwiło dalsze prowadzenie pertraktacyj. Angielski minister spraw zagranicznych postawił na miejsce planu Mac Donalda inny plan... Myśmy oczekiwali na jego mowę** (mowa Simona z 14 bm.) **i przyniosła nam ona tylko powtórne ciężkie rozczarowanie“.**

Na drugi dzień p. Rosenberg wziął odwet za wrzucenie swego wieńca do Tamizy: **„Simon mówił nie tonem dyplomaty tylko rozkazodawcy, tonem, w którym słowo „musi“ gra decydującą rolę... Stanowisko rządu angielskiego stoi moralnie wobec całego świata w najbardziej niekorzystnem świetle, jaki można sobie pomyśleć... Anglicy próbują stosować do Niemiec takie traktowanie jak do ludów z kolonji“.**

Najpierw umizgi i wyróżnianie osobną notą, a po ośmiu dniach „Boże ukarz“. Na Wilhelmstrasse i w narodowo-socjalistycznym urzędzie dla spraw zagranicznych (kier. p. Rosenberg) potracono głowy. Jest to nawet dość zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że drut, łączący te instytucje z Palacco Chigi z rzymską siedzibą Mussoliniego **coraz słabiej przewodzi przyjacielskie prądy.** Włosi są nietylko faszystami, ale również i politykami! Zachowanie się Berlina przyprawia ich o zawrót głowy. Dobrze poinformowana szwajcarska „National-Zeitung“ twierdzi, że gdyby we Włoszech istniała wolność prasy, **„Mussolini przy dalszem prowadzeniu swej hackenkreuzlerowskiej polityki nie miałby za sobą narodu“.**

„Basler Nachrichten“ twierdzą, że Il Duce sam się wścieka na niedźwiedzią zręczność uczniów z nad Szprewy. Pismo twierdzi, że **„Mussolini, co jest typowe dla jego nastroju, gdy mówi obecnie o Niemczech, nie używa słowa „Tedeschi“ tylko „Prussiani“!**

Berlin jeszcze do 6 października wierzył w Mussoliniego, ale 14 tego samego miesiąca dla odmiany zaoferował ustami Hitlera przyjaźń z Francją i ujrzał we francuskim żołnierzu „dawnego ale sławnego przeciwnika“, choć jeszcze rok temu Hitler twierdził: **„Niemcy i Francja są na wszystkich polach biegunami, których porozumienie jest iluzją... Wobec Francji Niemcy nie mogą nigdy prowadzić polityki przyjaźni“.**

Takich cytatów można przytoczyć setki i nie zamącić tem sądu... francuskich germanofilów i innych idealistów bez piątej klepki. „Le Jour“ i „Paris Midi“ zwracają uwagę na ofertę Hitlera. Hervé w swojej „Victoire“ widzi w tej lichej propagandzie „potężny krzyk serca“. „Volonté“ namawia otwarcie do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań. Sławetny senator de Jouvenel ułatwić chce nagwałt Mussoliniemu mącenie wody i chce Francję wprowadzić w matnię bezpośrednich rozmów w ramach paktu czterech...

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Polska i Niemcy

posiadają wielki splot wspólnych interesów.

Nowy poseł w Berlinie złożył listy uwierzytelniające.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 10. W dniu wczorajszym nowomianowany poseł polski Józef Lipski złożył na ręce prezydenta Rzeszy marsz. Hindenburga listy uwierzytelniające.

Charakterystycznem jest, że żadne z pism porannych niemieckich nie podało treści przemówienia ani naszego ministra, ani marsz. Hindenburga. **St. Ro.**

Berlin, 19. 10. (PAT) Z okazji wręczenia prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi listów uwierzytelniających, minister Lipski wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie Rzeszy! Mam zaszczyt złożyć w ręce Waszej Ekscelencji z listami, odwołującemi mego poprzednika obecnego ambasadora Rzplitej pana Alfreda Wysockiego, listy uwierzytelniające. Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że **w myśl instrukcyj mojego rządu dążyć będę do rozwijania i zacieśnienia stosunków pomiędzy Polską a Niemcami i że ze swej strony nie będę szczędził wysiłków w tym względzie.** Zasady, na których winien być oparty rozwój stosunków polsko-niemieckich wyrażone przez kanclerza Rzeszy wobec mojego poprzednika i potwierdzone przez rząd polski, jako odpowiadające całkowicie jego zasadniczemu stanowisku, będą dla mnie wytycznemi w mojej działalności na terenie Rzeszy. Zasady te wymagają oczywiście, **aby społeczeństwa obu państw odnosiły się wzajemnie do siebie z wzajemnem zrozumieniem.** Daje to pole dla przedstawicieli dyplomatycznych do działalności uświadamiającej, która w szczególności w obecnym okresie tak silnej dynamiki politycznej jest wysoce potrzebna. **Sąsiadujące ze sobą Polska i Niemcy posiadają siłą rzeczy wielki splot wspólnych interesów, których zabezpieczenie i rozwój wymagają stałych wysiłków, popartych obustronną dobrą wolą. Zadanie moje obejmuje płaszczyznę wzajemnych zainteresowań.** W wykonaniu powierzonej misji, do której przystępuję z całem zrozumieniem ważkiego zadania i odpowiedzialności, mam zaszczyt prosić Waszą Ekscelencję oraz rząd Rzeszy o udzielenie mi swego poparcia i zaufania.

Na przemówienie posła Lipskiego odpowiedział prezydent Rzeszy Hindenburg:

Z zadowoleniem przyjmuję do wiadomości, że pan, panie pośle, chce poświęcić wszystkie swoje siły rozwojowi stosunków między naszemi dwoma krajami. Słusznie wskazał pan na myśli rozwinięte wobec pańskiego poprzednika przez kanclerza Rzeszy, jako na podstawę dla dalszego rozwoju polsko-niemieckich stosunków. Również i ja doceniam znaczenie, jakie przypada w tym względzie kształtowaniu w obu sąsiadujących państwach opinji publicznej, **opartej na wzajemnem zrozumieniu.** Niemcy będą zawsze gotowe współpracować nad wielostronnemi zadaniami, wynikającemi z tego sąsiedztwa i których rozwiązanie przyczyni się do zgodnego wyrównania naturalnych przeciwności obu krajów. Proszę, niech Pan będzie przekonany, że pańskie usiłowania liczyć mogą na pełne, rządu niemieckiego, poparcie. **Wyrażone w listach odwołujących pańskiego poprzednika uprzejme życzenia Pana Prezydenta Rzplitej dla Niemiec i dla mnie osobiście, przyjmuję ze szczerem podziękowaniem, składając ze swej strony również szczere życzenia. Witam Pana, Panie pośle w imieniu Rzeszy.**

Ameryka uzna Sowiety.

Londyn, 19. 10. United Press donosi z Waszyngtonu, że **uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone nastąpi jeszcze przed 1-szym listopada.** Z miarodajnych źródeł donoszą, że obecnie już obradują w rządzie amerykańskim nad unormowaniem stosunków dyplomatycznych i handlowych. Wobec tego należy się liczyć z uznaniem Rosji już w najbliższym czasie.

Będzie to silne wzmocnienie stanowiska Rosji wobec agresywności Japonji i właśnie polityka japońska przyśpieszyła decyzję Stanów Zjednoczonych, ponieważ Ameryka chce się jej przeciwstawić. **E. S.**

Widok na Stresę i wyspy koło Lago Maggiore.



Dyktator włoski Mussolini zamierza zwołać w tej przecudnej okolicy konferencję sygnatarjuszy paktu 4-ch, aby znaleźć wyjście z obecnej krytycznej sytuacji i rozwiązać problem rozbrojenia Europy.

Miotanie się w sieci.

(Ciąg dalszy).

Doskonałą odprawę tym naiwniaczkom daje „Neue Züricher Zeitung", zwracając ponadto uwagę, że **Niemcy „przez zaofiarowanie paktów o nieagresji starają się zaciemnić położenie. Gdy się wszystkie dotychczasowe traktaty odrzuciło i przeklęło, nie jest całkiem logicznie szukać wyjścia ze ślepej ulicy przy pomocy nowego rodzaju rokowań".**

Niemcy osaczeni miotają się jak szaleni, ale na Zachodzie jeszcze się nie rozumie, że sieć, aby była siecią, musi otaczać z wszystkich stron. Gdy Henderson udzielił odpowiedzi Niemcom, delegacja Polski, Rosji i Turcji dowiedziały się ze dziwieniem (16 bm.), że **został wypracowany jakiś program, o którym one nie mają pojęcia.** Okazało się, że w genewskim partykularzu panuje przekonanie, jakoby „świat" obejmował Londyn, Paryż i kończył się w Rzymie. Czterdzieści miljonów Włochów, to mocarstwo zdolne do decyzji, **ale 33 miljony Polaków i 160 miljonów Rosjan powinno „słuszać" i nie „razsuždat"**, jak mówią ci ostatni (słuchać i nie rozumować).

Jeśli tak zwany „Zachód" zrozumie nareszcie ten błąd i oduczy się beznadziejnej gadaniny à la Hervé, czy Jouvenel, wówczas sieć będzie całkowita i w każdem miejscu jednakowo silna. Nadeszłyby wówczas dni, któreby można ochrzcić „okresem poskramiania". Inaczej niemiecki tygrys wyrwie się na wolność. A wówczas? Angielski liberalny organ „New Statesman and Nation" przypomina ostrzegawcze słowa filozofa Hobbesa, wyrzeczone na temat powrotu na łono natury. Życie stanie się wówczas „obrzydliwe, zwierzęce i krótkie"... Ot takie, jakie jest nieprzymierzając, życie w okopach...

St. Równicki.

Niemcy prowokują Anglję.

Min. Simon zapowiada ogłoszenie rewelacyjnych dokumentów.

Londyn, 19. 10. W przemówieniu wygłoszonem wobec przedstawicieli prasy zagranicznej min. Rzeszy Neurath zarzucił ministrowi Wielkiej Brytanji Simonowi **fałszywe przedstawienie niemieckich żądań z dnia 6 października** rządowi amerykańskiemu i wprowadzenie w błąd opinji publicznej, przez stwierdzenie, że postulaty Niemiec z 6 października szły dalej aniżeli postulaty wysunięte poprzednio przez Neuratha.

Min. Simon zaprzeczył twierdzeniom Neuratha.

W dniu wczorajszym min. Simon wyjaśnił w przemówieniu wygłoszonem przez radjo stanowisko Wielkiej Brytanji wobec Niemiec.

Min. Simon podkreślił, że przed historyczną decyzją Niemiec sytuacja przedstawiała się nadal korzystnie. Porozumienie włosko-francuskie było na najlepszej drodze. Ameryka współpracowała owocnie z Europą, a stanowisko Niemiec nie zdradzało w niczem ich niespodziewanej decyzji.

„Jestem gotów ogłosić korespondencję dyplomatyczną i dokumenty w sprawie rozbrojenia i wydaje mi się, że wobec zarzutów min. Neuratha rząd brytyjski posiada pełne prawo ich ogłoszenia.

Stanowisko zajęte przez Niemcy powiększyło różnice jakie istniały i poważnie podważyło egzystencję konferencji rozbrojeniowej.

Twierdzenie, że Niemcy wycofały się z konferencji z powodu mojego przemówienia jest absurdalne.

Wobec oskarżeń von Neuratha jakobym szerzył nieprawdziwe wiadomości zmuszony jestem oświadczyć, że **wiadomości przezemnie komunikowane były jasne i prawdziwe.**

Rząd brytyjski nie zaniecha niczego, aby służyć wielkiej sprawie rozbrojenia".

Mowa pogrzebowa
nad trumną paktu 4-ech.
Pierścień izolujący Niemcy zamknął się szczelnie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 10. **Prasa berlińska z nieukrywanym rozczarowaniem podaje wiadomości z Rzymu, według których stanowisko Włoch uległo dalszemu oziębieniu w stosunku do Niemiec.**

W ostatnim artykule „Giornale d'Italia" zapytuje się, jakie w rzeczywistości punkty może zaofiarować niemiecka polityka celem wyrównania stosunku a pozatem pismo podkreśla, że **Włochy zarówno jak i inne państwa były decyzją Niemiec zaskoczone i postawione wobec faktów dokonanych co nie wpłynęło bynajmniej na harmonijne posunięcia na terenie międzynarodowym.**

Dopóki w Berlinie nie znajdą istotnego wyjścia i nie przedłożą konkretnych propozycyj, **Włochy muszą się wstrzymać od aktywnej akcji.**

Ten artykuł jest właściwie mową pogrzebową nad trumną paktu 4-ch. **Wobec oporu Francji, Anglji i stanowiska opinji międzynarodowej Mussolini nie może w żaden sposób urzeczywistnić postanowienia tego paktu.**

Nie potrzeba dodawać, że stanowisko Włoch napawa troską koła polityczne Berlina, które nie widzą w Europie najmniejszej przerwy w pierścieniu izolacyjnym.

St. Ro.

Wysoki komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec.



Były komisarz Ligi Narodów w wolnem mieście Gdańsku, holenderski prosefor Van Hamel uchodzi za najpoważniejszego kandydata na stanowisko komisarza nowo utworzonego przez Ligę Narodów urzędu dla spraw uchodźców z Niemiec.

Dalsi świadkowie zeznają.

Mgła tajemnicy okrywa jeszcze szczegóły pożaru Reichstagu.

Berlin, 19. 10. (PAT). Na początku wczorajszej rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu przewodniczący komunikuje o uwzględnieniu przez sąd wniosków dr. Teicherta o powołanie szeregu świadków odwodowych, m. in. **wezwani mają być również świadkowie, przebywający w Moskwie.** Nadprokurator oświadcza, że **znany jest również adres Ahrensa, który ma być rzekomo autorem fałszywych informacyj o pożarze Reichstagu.**

Zkolei zeznaje portjer nocny w pałacu prezydenta Reichstagu, gdzie oprócz ministra Goeringa mieszka dyrektor Reichstagu Galle i obsługa pałacu. Portjer po wybuchu pożaru zawiadomił przedewszystkiem dyrektora Gallego, następnie zaś ministra Goeringa.

Spacery w historycznym korytarzu.

Świadek zeznaje dalej, że **na jakieś 10 dni przed pożarem, usłyszał w korytarzu podziemnym, podległym jego kontroli czyjeś kroki. Przypuszczał wówczas, że był to ktoś z przełożonych, kontrolujących służbę.** O tem spostrzeżeniu zawiadomił dyrektora Gallego, w wyniku czego otrzymał polecenie, aby wzmógł swoją czujność dla kontroli, czy ktoś nocą chodzi po korytarzu. Świadek poprzylepiał na framudze obu drzwi, prowadzących do podziemnego korytarza, niedostrzegalne i kolorem dobrane paseczki, które otwierający drzwi musieli przerwać. **Zabezpieczenia te, jak twierdzi świadek, były czasem przerwane.**

Były także inne drogi.

Oskarżony Torgler wskazuje na możliwość dostania się jeszcze inną drogą do podziemnego korytarza.

Przewodniczący zapowiada wyjaśnienie sprawy w czasie wizytacji korytarza. Torgler oświadcza wówczas: Kilkakrotnie twierdzono tu, że w pałacu prezydenta parlamentu nie było żadnych szturmowców ani sztafetowców. **Jak mogłem stwierdzić z okien biura frakcji często w dzień po kilku szturmowców przechadzało się po ogrodzie pałacu prezydenta. Czy świadek wie kto to był?** Świadek odpowiada, że nic podobnego nie dostrzegł, i w tej sprawie nic powiedzieć nie może, gdyż służbę pełnił tylko w nocy.

Rozprawa w tem miejscu zostaje przerwana. Trybunał z oskarżonymi i obrońcami udaje się na wizytację korytarza. Po tej wizytacji przez sąd następuje wizja lokalna dla przedstawicieli prasy.

Narady u Goeringa.

Berlin, 19. 10. (PAT). Po wizji lokalnej w korytarzu podziemnym Reichstagu rozprawę wznowiono. Na wstępie zeznawał świadek Aderman, nocny portjer w pałacu prezydenta.

Następnie zeznaje portjer, który pełnił krytycznego dnia po południu 1 wieczorem służbę. **Potwierdza on, że premjer Goering przyjmował na konferencjach różnych przywódców hitlerowskich w towarzystwie adjutantów umundurowanych sztafetowców.** Na konferencjach tych przyjmował również niekiedy kanclerza Hitlera.

Następnie przesłuchano komendanta przybocznego oddziału sztafetowców towarzyszącego zawsze premjerowi Goeringowi, Webera. W dniu pożaru pełnił on służbę w pruskiem ministerstwie spraw wewn. i po nadejściu meldunku o pożarze Reichstagu otrzymał rozkaz udania się tam.

Rozbieżności w zeznaniach.

Jako ostatni przesłuchany był świadek Bogun, na którego zeznaniach opiera się przedewszystkiem oskarżenie przeciwko Popowowi.

W czasie konfrontacji, jaka nastąpiła w trzy tygodnie po pożarze świadek **rozpoznał do pewnego stopnia w Popowie osobnika, którego widział wychodzącego z Reichstagu. Obrońcy wskazują na liczne rozbieżności w zeznaniach świadka co do wyglądu osobnika owego oraz szczegółów opisu jego ubrania.**

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zeznaje, że świadek poczynił pięć odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko szczegółu, a mianowicie kapelusza, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zeznaje dalej, że przy konfrontacji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego więzienia stracił około 6 kg. wagi na skutek grypy i choroby żołądka.

Po zeznaniach świadka Boguna rozprawę zamknięto. Następne posiedzenie sądu odbędzie się w piątek.

Antyniemieckie napisy na murach Warszawy.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Na murach Warszawy nocy dzisiejszej pojawiły się czarne, krzyczące napisy przeciwniemieckie na ścianach domów. Napisy te są dokonane w żargonie i w języku polskim. Treść ich jest jednobrzmiąca: Precz z Hitlerem, śmierć Hitlerowi i t. p.

Policja wszczęła dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

B. kat Maciejewski na ławie oskarżonych
za zdradę tajemnic urzędowych.

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) Prokuratura warszawska wystąpiła przeciwko znanemu Maciejewskiemu, który przez dłuższy czas sprawował urząd kata w Polsce. Zarzuca mu się zdradę tajemnic urzędowych.

Maciejewski, który został usunięty ze swego stanowiska katowskiego za pijaństwo, wszedł w kontakt z pewnym literatem żydowskim i przy jego pomocy napisał książkę p. t. „Pod szubienicą", w której przedstawił dzieje swojego zawodu. Książka ta zawiera m. in. ostatnie zeznania skazanych na śmierć. Prawa druku zakupiło jedno z żydowskich pism.

Ponieważ pamiętniki te zawierają szereg szczegółów z przeprowadzanych śledztw, prokuraturą dopatruje się w tem zdrady tajemnic urzędowych. Jak wiadomo, każdy kat przed objęciem swego zawodu zobowiązuje się wobec ministerstwa sprawiedliwości do całkowitej i zupełnej tajemnicy i to nietylko w czasie, gdy jest na stanowisku katowskim, ale i po ukończeniu swej służby.

Przypuszczać należy, że i pamiętniki po ukazaniu się pierwszego odcinka zostaną skonfiskowane.

Sowiecki wiceminister wojny gościem rządu polskiego?

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) Rozeszła się pogłoska, iż zastępca sowieckiego komisarza wojny, Tuchaczewski, w listopadzie wybiera się do Paryża i po drodze ma zamiar wstąpić do Warszawy i zatrzymać się tu na kilka dni. W związku z tem prasa stołeczna podaje, że Tuchaczewski weźmie udział w wielkim obchodzie 15-lecia niepodległości Polski i oficjalnie będzie reprezentował rząd sowiecki.

Socjalizm w Anglji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w październiku.

W przeciwieństwie do ruchu socjalistycznego w innych krajach, partja polityczna, która jest tutaj piastunką haseł marksyzmu — nazywa się „Labour Party“, tj. „partja pracy“.

Skromna ta nazwa nie znaczy bynajmniej, aby angielskiej „partji pracy“ obce były idee i dążenia związków socjalistycznych innych krajów. Przeciwnie, angielska partja socjalistyczna, przybrana w maskę „partji pracy“ jest dzisiaj najsilniejszą i najliczniejszą zwartą jednostką w międzynarodowym zespole socjalistycznym. Że tak jest, mieliśmy tego dowód na kongresie „partji pracy“, który trwał cały ubiegły tydzień w uroczej, nadmorskiej miejscowości Hastings.

Celem obrad socjalistycznego kongresu było przygotowanie konkretnego programu dla następnego rządu „partji pracy“. Przeprowadzone zostały uchwały, że **przyszły rząd socjalistyczny w Anglji „upaństwowi“ przemysł, banki, wielką posiadłość ziemską — wprowadzi prawo przyznające pracownikom czynny udział w administracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych...**

Uczestnicy angielskiego kongresu socjalistycznego w liczbie 1800 wprawdzie jednozgodnie uchwalili te rezolucje, opracowane przez prowodyrów „partji pracy“, mające stanowić program przyszłego rządu „robotniczego“ w Anglji — lecz nie mogli zgodzić się w jednym punkcie... Mianowicie, nie zdołali uporać się z problemem angielskiej „izby lordów“... Jedni projektowali, aby wręcz zażądano od króla mianowania 600 lordów ze sfer „robotniczych“, inni znowu proponowali, aby wogóle izbę lordów skasowano... Tutaj jednakże te projekty „reformy“ utknęły na martwym punkcie, stanęły one bowiem w konflikcie z rezolucją kongresu, potępiające wszelkie taktyki dyktatorskie. **Kwestję izby lordów odłożono więc narazie do zagadnień niezałatwionych,** czyli nieaktualnych — co oczywiście stanowi negatywny wynik angielskiego kongresu socjalistycznego.

A pozytywne jego wyniki?

I owszem, były i takie.

Na temat wzniosłych ideałów humanitarnych i socjalnych mówił bardzo wiele nie kto inny, jak „wujek Artur“ (Henderson), główny sekretarz angielskiej „partji pracy“ i przewodniczący genewskiej „komisji rozbrojeniowej“ (dzisiaj już pogrzebanej!) Wszystkie przemówienia jego uczestnicy kongresu nabyć mogli już wydrukowane w postaci ozdobnej broszury. Pan Henderson długo, aż do znużenia długo, mówił ze swadą i patosem o konieczności rozbrojenia, a zapanowaniu na świecie ery pokoju i zgody — lecz tak w Genewie jak i w Hastings nie zdołał pokazać tych dróg, na które świat wstąpić powinien, aby zapanowała ta upragniona zgoda wśród narodów.

Przemawiał także płomiennie były minister górnictwa w ostatnim rządzie socjalistycznym, p. Szajnwell, który na wstępie zaznaczył, że dumnym się czuje, iż należy do prześladowanego narodu żydowskiego. Wielka mowa Szajnwella obfitowała w gromkie zaklęcia, aby cała ludzkość przyszła z pomocą uciśnionym żydom niemieckim. Szajnwell wezwał uczestników kongresu do powstania z miejsc i 2-minutowego milczenia dla uczczenia pamięci ofiar prześladowania hitlerowskiego...

Ten były minister „rządu pracy“, lojalny obywatel angielski, zabrał się następnie do zbicia w czambuł polityki angielskiej w Indjach! **Rząd angielski w Indjach porównał Szajnwell z rządami Adolfa Hitlera w Niemczech!**

Najwięcej pozytywnym wynikiem angielskiego socjalistycznego kongresu w Hastings była jednomyślna rezolucja, wzywająca obecny rząd angielski do nawiązania i utrwalenia przyjaznych stosunków politycznych i gospodarczych z Sowietami, a równocześnie nakładająca na władze wykonawcze „partji pracy“ obowiązek „zacieśnienia zaufanych stosunków z socjalizmem rosyjskim“...

Ostateczny rezultat tegorocznego kongresu angielskiej partji socjalistycznej stanowi fiasko nie mniejsze od tego, które wykazał kongres socjalistów francuskich.

Jesteśmy więc świadkami zmierzchu marksyzmu tak „narodowego“, jak i „międzynarodowego“.

Nomad.

Wiceminister Starzyński dziękuje „Dziennikowi Bydgoskiemu“ za akcję w sprawie Pożyczki Narodowej.

Komisarz generalny pożyczki narodowej b. min. Starzyński, nadesłał nam następujące pismo:

Do Pana Redaktora
„Dziennika Bydgoskiego“!

Dnia 7 bm. zamknięta została subskrypcja pożyczki narodowej w wysokości około 325 milj. zł. Suma ta, wykazując już blisko trzykrotne przekroczenie rozpisanej przez rząd kwoty 120 milj. zł, przy ostatecznem obliczeniu ulegnie prawdopodobnie jeszcze pewnemu zwiększeniu.

Wobec powyższego mogę stwierdzić, że subskrypcja pożyczki narodowej osiągnęła pełny sukces. Sukces ten dla państwa nie wyczerpuje się tylko finansowem znaczeniem, gdyż dzięki zbiorowemu zgodnemu wysiłkowi całego społeczeństwa pożyczka narodowa ma dzisiaj również poważne znaczenie polityczne i moralne.

Osiągnięcie tego pełnego sukcesu było możliwe w znacznej mierze dzięki obywatelskiemu stanowisku prasy, która nie szczędząc trudu i środków z pełnem powodzeniem przeprowadziła w społeczeństwie akcję propagandową na rzecz pożyczki narodowej.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdziłem, iż **poczytny organ Pana Redaktora** nie bez znacznego zapewne nakładu sił, czasu i środków — **a z wielką korzyścią dla sprawy — propagował pożyczkę narodową.**

Pozwalam sobie tedy złożyć Panu Redaktorowi oraz jego współpracownikom **serdeczne podziękowanie** za tak cenną i wydatną pomoc przy spełnieniu poruczonego mi przez rząd zadania.

Ponieważ dzieło pożyczki narodowej ostatecznie ukończone zostanie dopiero z chwilą wpłacenia ostatniej raty pożyczkowej, a więc w sierpniu 1934 r., przeto uprzejmie proszę Pana Redaktora o dalszą opiekę nad tą sprawą, aż do jej całkowitego zakończenia.“

(—) S. Starzyński.

—— :: ——

— **Benesz 15 lat ministrem spraw zagranicznych.** W dniu 16. bm. minęło 15 lat od chwili, gdy minister Benesz objął resort spraw zagranicznych Czechosłowacji, wówczas jeszcze na wygnaniu ale już jako minister uznanego przez Ententę państwa.

To jest zwykła rzeczy kolej.



Dały nam wiosna i lato
Ozdobę drzew bogatą,
Strojąc je w liście i kwiaty
Niby w królewskie szaty.

Lecz gdy się liść zczerwieni
Pod możnem tchnieniem jesieni
I z drzew na ziemię zlecą,
Idzie — na śmieci!

Marek Romański. (52

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

A teraz dwie inne tajemnice! Wezwani są tu dwaj ludzie na świadków. Jeden z nich to dziennikarz Fred Fletcher, świadek, któremu zarówno oskarżenie, jak i obrona chcą zadać wiele pytań! Drugi z nich to były komisarz londyńskiego „Scotland Yardu“ Jerzy Snarski, którego powołała obrona!... I cóż się dzieje? Jakież zagadkowe fakty poprzedzają tę rozprawę?... Oto Fred Fletcher już drugi raz pada ofiarą trucicielskiego zamachu! Oto ginie, na krótko przed rozprawą, przepada, jak kamień, rzucony w wodę detektyw Snarski, ten, który z owym Yoshimurą miał już do czynienia w Londynie, który zdemaskował go przed polską policją...

Ani jeden, ani drugi świadek stawić się nie może! Czy nie jest to przypadkiem dziełem tego Japończyka, czy nie jest to dzieło tych, którzy, by ratować swą bezkarność stworzyli poszlaki, gubiące Hankę Orsini?... Jak długo nie będzie mógł w tej sali zjawić się Fred Fletcher, jak długo nie zostanie wyjaśniona zagadka zaginięcia Snarskiego, sprawa Hanki Orsini nie może być rozważana. Proszę o odroczenie rozprawy!...

Prokurator Runge sprzeciwia się odroczeniu rozprawy. W stolicy państwa zamordowano ambasadora zaprzyjaźnionego mocarstwa. Zbrodnia ta rzuca ponury cień na państwo, a cień ten zniknie jedynie w wypadku przykładnego ukarania mordercy ambasadora van Bergen.

Im prędzej wyrok sądu zakończy tę bolesną i przykrą sprawę, tem lepiej. Zresztą oskarżenie rozporządza niezbitemi dowodami winy oskarżonej. Niema potrzeby czekać, aż policja upora się z Yoshimurą, który jest istotnie ścigany, jako herszt szpiegowskiej organizacji. Dla prokuratora wina Hanki Orsini, o ile chodzi o zamordowanie ambasadora, jest jasną. A za to przecież, nie za udział w akcji szpiegowskiej żąda prokurator najwyższej kary.

O ile Fred Fletcher nie będzie mógł w tej sprawie stanąć jako świadek, oskarżyciel publiczny godzi się na odczytanie jego zeznań, złożonych w śledztwie. Co się tyczy detektywa Snarskiego oskarżenie nie uważa, by zeznania jego mogły w jakiejkolwiek mierze wpłynąć na brzmienie wyroku. Prokurator prosi o rozważenie sprawy.

Obrońca mec. Orzelski polemizuje gorąco z wywodami prokuratora.

Po replice obrońcy przewodniczący oznajmia, że sąd udaje się na naradę.

Narada sądu trwa krótko. Po pięciu minutach trybunał wraca i przewodniczący, wśród powszechnego milczenia, przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności, oznajmia, iż sąd postanowił sprawę rozpoznać.

Wobec tej decyzji trybunału rozpoczyna się odczytanie aktu oskarżenia, który obejmuje 150 stron maszynowego pisma. Akt oskarżenia obejmuje znane już powszechnie szczegóły oskarżenia.

Mecenas Orzelski, który czyni podczas odczytywania aktu oskarżenia nieustanne notatki, zwraca się kilkakrotnie z jakiemiś pytaniami do oskarżonej.

Hanka Orsini w odpowiedzi trzęsie przecząco głową.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący zarządza przerwę w rozprawie do dnia następnego, godziny 10-ej rano. Po wysłuchaniu wyjaśnień oskarżonej sąd przystąpi do zbadania świadków, poczem wypowiedzą się biegli...

Na stole przewodniczącego złożono dowody rzeczowe w postaci: rękawiczki Hanki Orsini, znalezionej w gabinecie zamordowanego, łuski z naboju kaliber 6.35, oraz rewolweru tego samego kalibru. Jest to rewolwer ozdobnie inkrustowany, piękne cacko do mordowania ludzi. Na płytce z kości słoniowej są wyryte inicjały „H. O.“...

Sala sądu okręgowego, w której odbywa się rozprawa jest źle wentylowana, a podczas wielkich procesów w sali tej, w której przebywa wielka ilość osób, panuje upał i zaduch.

Tak też było i dziś. Z powodu gorąca, panującego na sali, zemdlał w czasie odczytywania aktu oskarżenia sprawozdawca „Universalu“ p. Edward Hoym.

Wyniesiono go z sali na kurytarz, gdzie wkrótce odzyskał przytomność i powrócił do swej pracy sprawozdawczej.

ROZDZIAŁ XXXII.

Zjawa z za grobu.

Mimo pozbycia się swego największego wroga, który nieprzytomny, został wrzucony do jednej z niezasypanych mokotowskich glinianek — Yoshimura nie był spokojny.

Zaraz na drugi dzień, przeglądając swe rzeczy w poszukiwaniu jakiegoś potrzebnego mu przedmiotu, stwierdził z przerażeniem brak małej latarki elektrycznej, na której ostrem narzędziem były dość niezdarnie wyryte inicjały „A. K.“.

Czoło Yoshimury zasnuło się troską. Przeszukał raz i drugi wszystkie swe rzeczy, lecz latarki z literami „A. K.“ nie znalazł... Gdy opuszczając hotel, pośpiesznie pakował swe rzeczy — nie zwrócił uwagi na brak owej latarki, zapomniał o niej zupełnie, teraz jednak tajemnicze jej zaginięcie napełniło go wielkim, choć znakomicie ukrytym niepokojem.

Była to przecież latarka, którą zabrał robotnikowi Adamowi Krzywikowi po zamordowaniu go w kanałach... Latarka ta mogła być groźnym dowodem przeciw Yoshimurze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

W powodzi plotek politycznych.

Prasa różnych kierunków politycznych podaje niestwierdzone wiadomości o zamiarze **rekonstrukcji gabinetu**. Jedni mówią, że do rządu ma powrócić p. Prystor, inni, że tekę premjera ma objąć p. Bartel. Wersje krążą w związku ze zbliżającą się sesją sejmową.

Według „Kurjera Polskiego"

„bezpośrednio przed ogłoszeniem dekretu o zwołaniu sesji budżetowej sejmu nastąpić ma rekonstrukcja gabinetu. Dotyczyć ona będzie w pierwszej linji ministerstwa sprawiedliwości, przyczem tekę tę obejmie podobno jeden z byłych premjerów pomajowych".

Mówi się również o możliwości **rozwiązania sejmu**, w którym niema większości do uchwalenia konstytucji według planu BB.

„Dziennik Wileński" pisze, że **nowe wybory odbędą się już na wiosnę 1934 r.**, których celem byłoby

„osiągnięcie w drodze znanych już z okresu wyborczego w r. 1930, lecz **udoskonalonych metod**, takich rezultatów, w wyniku których powstałby parlament, który **uchwaliłby bez przeszkód projekt konstytucyjny B. B.**"

Wiadomość „Dziennika Wileńskiego" uważamy za **zwykłą plotkę polityczną**. Nie wierzymy bowiem, ażeby obóz pomajowy miał zdecydować się na rozwiązanie sejmu, w którym ma zdecydowaną większość.

Co zaś do zmiany konstytucji, to widzimy, że rząd ze sprawą tą wcale się nie spieszy. **Opanowanie sytuacji następuje i bez zmiany konstytucji.**

Przemysł i rzemiosło a Pożyczka Narodowa.

Warszawski „Kurjer Poranny" umieścił artykuł p. Stanisława Targowskiego pt.: „W lustrze statystyki subskrybentów pożyczki narodowej", w którym autor zastanawia się nad spełnieniem obowiązku obywatelskiego przez poszczególne stany i zawody.

Mówiąc o przemyśle i rzemiośle pisze p. T. tak:

„Mamy jasny dowód, że t. zw. „maluczcy" poczuwają się do większych ofiar. Tak naprzykład rzemiosło, które przeżywa specjalnie ciężki okres przesileniowy, wytężyło wszystkie swoje siły i subskrybowało blisko dwa procent całej sumy, natomiast przemysł tylko czternaście z ułamkiem! **Ten przemysł, który korzystał i korzysta z olbrzymich dotacyj kredytowych państwa, zaś rzemiosło dla wielu względów jest traktowane, jeżeli nie po macoszemu, to w każdym razie nie tak szczodrze jak przemysł**".

Słuszną uwagę p. Targowskiego **o ciężkiem położeniu rzemiosła i o konieczności przyjścia mu z pomocą** czynniki miarodajne powinny wziąć pod rozwagę.

Przyszłoroczny budżet bez deficytu

Minister skarbu Zawadzki udzielił redaktorowi „Kurjera Porannego" wywiadu na temat pożyczki i budżetu. Powiedział on m. in., że

„cały wpływ z pożyczki zostanie zużyty na uzupełnienie normalnych dochodów budżetowych w roku bieżącym i przyszłym. Sprawa przeznaczenia pożyczki narodowej została w ten sposób odrazu jasno i szczerze postawiona. Wprawdzie w chwili rozpisania jej myśleliśmy głównie o pokryciu deficytu tegorocznego. Oddźwięk, który nasze wezwanie znalazło w społeczeństwie, stwarza **możność zamknięcia przyszłorocznego budżetu prawie bez deficytu**".

„Wieczór Warszawski" podnosi, że p. minister skarbu **ma zamiar podwyższyć w przyszłym budżecie wydatki o 340 miljonów zł** i zwraca się doń z apelem, ażeby wydatki w roku przyszłym były takie same, jak w obecnym.

Co do nas, to uważamy, że nie znając na razie preliminarza budżetu przyszłorocznego, wszelkie zastrzeżenia są przedwczesne.

F.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Lekarz dyżurny telefon nr. 12-40.

Kino „MORSKIE OKO". Królewska rodzina genjuszów ekranu Lion Ethel i John Barrymore w filmie **„Ostatnia carowa"** w reżyserji Bolesławskiego. Bogaty nadprogram!

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wielki obraz z życia żeglarskiego p. t. **„Czarny kapitan"** i dźwiękowy nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

WIZYTA DYREKTORA DEPARTAMENTU MORSKIEGO W PORCIE GDAŃSKIM.

Dnia 17 bm. bawił w Gdańsku nowomianowany dyrektor Departamentu Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Leonard Możdżeński, który w towarzystwie przewodniczącego polskiej delegacji Rady Portu p. Moderowa zwiedził szczegółowo port gdański.

PRZYJAZD RADCY HANDLOWEGO AMBASADY POLSKIEJ W WASZYNGTONIE.

Na statku „Scanyork" przyjechał do Gdyni radca handlowy ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie p. Sapieha, skąd odjeżdża dalej do Warszawy.

NOWY KONSUL NIEMIECKI.

Potwierdza się obecnie podana przed dwoma tygodniami wiadomość, iż dotychczasowy konsul generalny Rzeszy Niemieckiej baron dr. v. Thermann przeniesiony zostaje do Buenos Aires na stanowisko posła Rzeszy w Brazylji, a na jego miejsce ma przybyć do Gdańska radca legacyjny R. v. Radowitz. Termin przybycia nowego konsula jeszcze nie został ustalony.

GDYŃSKIE SFERY GOSPODARCZE U MINISTRA SKARBU.

W sobotę, dnia 14 bm. została delegacja sfer gospodarczych Gdyni pod przewodnictwem p. prezesa konsula Korzona w składzie pp. prez. Byczkowskiego, prez. Kollata, dr. Kasprowicza i syndyka Michalewskiego przyjęta przez pana Ministra Skarbu.

Delegacja przedstawiła panu ministrowi memorjał, wskazujący na konieczne zwiększenie etatów personalnych Urzędu Celnego w Gdyni oraz na stworzenie dostatecznych pomieszczeń dla tegoż urzędu.

Pozatem przedstawiła delegacja panu ministrowi prośbę o jak najśpieszniejsze zrealizowanie uchwał komisji dla spraw handlu, powziętych w maju br. w przedmiocie zwolnienia obrotów portu w Gdyni od różnorodnych i wysokich opłat stemplowych, które obrotu portowego w portach konkurujących z Gdynią nie obciążają.

Pan minister przyrzekł rozpatrzeć przedstawione mu postulaty i oświadczył chęć przybycia w najbliższym czasie do Gdyni w celu zaznajomienia się z sytuacją na miejscu.

Decyzję pana ministra należy przyjąć z wielkiem zadowoleniem, gdyż specyficzne warunki, w jakich pracuje Gdynia, wymagają niejednokrotnie naocznego przekonania się kompetentnych czynników centralnych o warunkach pracy portu gdyńskiego.

A KIEDY LOTERJA POLSKA?

W prasie gdańskiej ostatnich dni ukazują się, jak corocznie, ogłoszenia, wzywające do nabywania biletów na pruską loterję klasową. Pozatem w Gdańsku dozwolona jest sprzedaż biletów jeszcze innej loterji zagranicznej, mającej siedzibę w Malborgu. W tym stanie rzeczy dziwnem wydaje się, iż w Gdańsku niema kolektur **Polskiej** Loterji Państwowej. Wobec tego, że w Gdańsku zamieszkuje kilkanaście tysięcy Polaków, można żywić nadzieję, że otwarcie takich kolektur spotkałoby się z żywem zadowoleniem społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

MAŁOMIESZCZAŃSKIE INTRYGI PRZED SĄDEM.

Przed tutejszym Sądem Okręgowym w osobie wiceprezesa sądu p. Heydricha i wotantów s. s. o. dr. Pikora i s. s. o. Stankiewicza rozpoczął się dziś proces, którego geneza tkwi w znanych już częściowo naszym czytelnikom zatargach między burmistrzem Pucka a prezesem Rady Miejskiej Czesławem Krausem. Obecny proces był już poprzedzony rozprawą w miejscowym Sądzie Grodzkim.

Oskarżenie wnosi wiceprokurator p. Sobolewski przeciwko p. Kamskiemu i Kropidłowskiemu o rzekome nadużycia przy wydawaniu zaświadczeń komisji klimatycznej na zniżki kolejowe dla drogi powrotnej.

Do rozprawy powołano sześciu świadków, a to Czesława Krausego, Frankenberga, Natalję Goertzową, Ign. Kramarczyka i Gajdę. Szósty świadek, emer. kasjerka kolejowa, na rozprawę się nie zjawiła.

Po przesłuchaniu trzech pierwszych świadków, których zeznania nie dawały dostatecznie jasnego obrazu, a obracały się przeważnie około różnych plotek małomiejskich, sąd rozprawę odroczył celem zawezwania ponownie kasjerki kolejowej Wolskiej.

Oskarżonych bronił adwokat dr. Zagórowski z Pucka.

ŚLEPA DEMAGOGJA SZKODZI DOBREJ SPRAWIE.

Objęta strajkiem robotników budowlanych jest też budowla pawilonu szpitala SS. Miłosierdzia, jakkolwiek budowa ta prowadzona jest nie przez przedsiębiorcę, lecz przez same siostry gospodarczym sposobem.

Sami robotnicy przyznają, że do strajku na tej budowli nie mieli najmniejszych powodów, gdyż otrzymywali regularnie swoje wynagrodzenia zgodnie z umową.

Pracy jednak zaprzestać musieli dlatego, że demagogiczni prowodyrzy strajkowi zagrozili im bezwzględnym terorem, a nawet groźby swe na jednym z robotników wykonali w tak brutalny sposób, iż SS. Miłosierdzia musiały mu zrobić opatrunek.

Szpital ten, mający przysporzyć 50 łóżek dla oddziału położniczego, laryngologicznego i dziecinnego, miał być już w pierwszej połowie października oddany do użytku, przez co w znacznym stopniu polepszona byłaby opłakana sytuacja tutejszego szpitalnictwa. Wskutek bezmyślnego strajku, spowodowanego przeważnie przez t. zw. zawodowych bezrobotnych, opóźni się obecnie prawdopodobnie conajmniej o 14 dni, o ile strajk rychło się zakończy. W przeciwnym razie, t. j. jeżeli nadal robotników pracujących przy wykończeniu tego szpitala będzie się terorem wstrzymywało od pracy, ukończenie tej budowy w obecnym sezonie budowlanym stanie się wogóle niemożliwem.

Szósty proces chłopski w Krakowie.

Warszawa, 18. 10. (tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Krakowie rozpoczęła się szósta zrzędu rozprawa polityczna przeciwko 29 chłopom małopolskim, oskarżonym o najście na urząd gminny w Przewoziu.

Chłopi, którzy obecnie stanęli przed sądem nie pozwalali usunąć naczelnika gminy, z którym sympatyzowali. Gdy zjawił się nowy urzędnik chłopi poczęli wznosić przeciwko niemu wrogie okrzyki i nie dopuścili go do objęcia urzędowania. Interwencja policji nie pomogła. Dopiero, gdy na miejscu wypadku zjawił się silny oddział policji, chłopi rozbiegli się.

Akt oskarżenia zarzuca chłopom, iż zmusili osoby urzędowe do zaniechania ich czynności i stawili opór władzy, sprawującej swój urząd.

Strajk robotników budowlanych przed zakończeniem.

Mimo interwencji Inspektora Pracy 60 okr. oraz Komisarjatu Rządu wywołany przez tutejszą P. P. S. C. K. W. strajk robotników budowlanych trwa dalej, gdyż pertraktacje wskutek odmownego stanowiska przedstawicieli robotników stanęły na martwym punkcie.

Ze strony Związku Fabrykantów i Przemysłowców otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że po wypowiedzeniu dnia 30 sierpnia br. starej umowy zbiorowej z r. 1932 wszczęto starania o wprowadzenie nowej umowy zbiorowej. Rokowania rozpoczęto dopiero dnia 4 kwietnia br., lecz nie doprowadziły one do żadnego skutku, gdyż przedstawiciele pracobiorców oświadczyli, iż nie uważają za możliwe podejmować dyskusji na temat obniżenia taryfy płac w przemyśle budowlanym w Gdyni i że stoją na stanowisku utrzymania nadal taryfy z roku ubiegłego.

Zawarcie nowej umowy zbiorowej już na wiosnę z rozpoczęciem sezonu budowlanego leżało więcej w interesie pracobiorców aniżeli pracodawców, albowiem stan bezumowny wykorzystali mali przedsiębiorcy w okresie stagnacji budowlanej na wyzyskiwanie pracobiorców, gdyż nie obowiązywała ich żadna taryfa cennikowa.

Mimoto przez cały sezon budowlany tutejsze związki robotnicze nie występowały jednak ani o zawarcie umowy zbiorowej ani o podwyżkę płac.

Dopiero obecnie, kiedy zaledwie kilka tygodni pozostaje do końca sezonu budowlanego, zażądano wszczęcia pertraktacyj o umowę zbiorową w przemyśle budowlanym. Konferencja została w piątek, dnia 13 bm. zwołana, na której przedstawiciele pracobiorców zażądali podwyższenia płac i to pod groźbą strajku. Wobec tego, że organizacja przemysłowców nie mogła bez upoważnienia swej organizacji żądanie to akceptować, konferencja nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Robotnicy rozpoczęli na drugi dzień rano, t. j. w sobotę, dnia 14 bm. strajk na budowlach.

Związek Fabrykantów i Przemysłowców postanowił co następuje:

„Związek nie rozpocznie prędzej pertraktacyj z robotnikami w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, aż po powrocie robotników do pracy".

(O zakończeniu strajku — pątrz w ostatnich wiadomościach).

Strajk budowlany w Gdyni zakończony.

Strajk robotników przemysłu budowlanego w Gdyni został dziś przerwany, albowiem wczoraj 18. bm. wieczorem podpisano umowę oddającą rozstrzygnięcie sporu taryfowego sądowi arbitrażowemu.

Samolot spadł pod Mogilnem.

Z **Mogilna** donoszą:

Z niewiadomych przyczyn dnia 17 bm. **we wsi Powiadacze (pow. mogileński) spadł samolot z 4 pułku lotniczego, w Toruniu,** pilotowany przez sierżanta Antoniego Malinowskiego. **Samolot uległ zupełnemu zdruzgotaniu.**

Sierżant Malinowski odniósł lżejsze obrażenia, zaś obserwator por. Bronisław Dubanowicz odniósł silne okaleczenia głowy oraz szereg ogólnych kontuzyj.

Obydwóch zabrał samochód sanitarny do szpitala w Toruniu.

Dolar znów spada.

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) Wczoraj dolar nadal zniżkował. Jak się okazuje, zwyżka dolara z przed kilku dni miała charakter przejściowy i obecnie dolar obniża się stopniowo do kursu z ub. tygodnia. W związku z tem duże straty poniosła warszawska czarna giełda, która nie może się pogodzić z myślą, że dolar na stałe uległ deprecjacji. Za dolara płacono wczoraj 5.97.

Drobne wiadomości.

— **Ks. Milik, kierownikiem T. C. L.** Rada Główna TCL (Tow. Czytelń Ludowych) powołała na naczelnego kierownika znanego działacza z Górnego Śląska ks. dr. Karola Milika.

— **Wycieczka rzemiosła polskiego do Moskwy.** W końcu października udają się do Moskwy przedstawiciele rzemiosła polskiego celem zainteresowania Sowjetów możliwościami eksportowemi polskich artykułów rzemieślniczych.

— **Szkielety 3 członków wywiadu angielskiego** znaleziono w Warszawie na Woli. Prawdopodobnie wywiadowcy zostali zamordowani przez oficerów rosyjskich, będących na żołdzie wywiadu niemieckiego. Zwłoki leżały w ziemi kilkanaście lat.

— **65 pracodawców zostało ukaranych** w ciągu września br. w drodze administracyjnej za nieprzestrzeganie ustalonych warunków pracy i płacy pracobiorców.

— **Powódź w Drohobyckiem.** Skutkiem długotrwałych deszczów wylały okoliczne rzeki. Szkody materjalne są znaczne.

— **100 tys. złotych za podatki.** Z Łodzi donoszą, że do kasy Banku Handlowego przybył sekwestrator Izby Skarbowej i zabrał z kasy 100 tys. złotych z tytułu zaległych podatków. Bank nie przerwał normalnych czynności.

— **Japonja nie odczuwa kryzysu.** Z ostatnio opublikowanych bilansów wielkich spółek akcyjnych Japonji wynika, że za pierwsze półrocze roku 1933 wykazały one czysty zysk dochodzący do 115 milj. jen, a więc o 26% wyższy niż w roku ubiegłym.

— **Gadzinowe fundusze.** Generalny dyrektor „Credit Anstalt der Deutschen" w Pradze Kiessewetter został aresztowany za antypaństwową działalność i pośrednictwo w zasilaniu pieniędzmi hitlerowców w Czechosłowacji.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Kochanka z książki telefonicznej

Mówi się często, że życie jest autorem, obdarzonym najbardziej bujną fantazją. Jest wiele prawdy w tem powiedzeniu. Oto historja, którą opowiem, a która zdarzyła się w Paryżu, w czasie, gdy pracowałem w prefekturze policji w stolicy Francji.

Pan Filip Lecoque był właścicielem wielkiego sklepu towarów bławatnych. Był to zupełnie przeciętny obywatel Paryża i nazwisko jego z pewnością nie utkwiłoby mi w pamięci, gdyby nie żona pana Lecoque, która — bez swej winy zresztą — stała się przyczyną strasznej tragedji, poczciwego, choć nieco ograniczonego kupca.

Pan Lecoque posiadał bowiem młodą i piękną żonę i mógł śmiało powiedzieć, że pożycie jego należało do bardzo szczęśliwych.

Traf chciał jednak, że pan Lecoque począł podejrzewać swą małżonkę o zdradę, miał nawet pewne poszlaki po temu, że żona jego, dotychczas wierna i kochająca go, zboczyła z drogi małżeńskiej cnoty.

Pewnego dnia, gdy wrócił do domu, zauważył na biureczku żony zanotowany jakiś numer telefonu, który był mu zupełnie nieznany.



Innym znów razem, gdy przyszedł na objad do domu zauważył na stole piękny kosz kwiatów. Na pytanie, od kogo pochodzą te kwiaty, żona jego odparła z widocznym zmieszaniem, że otrzymała je od niejakiego pana Ludwika Vitrelle, znajomego jej przyjaciółki.

Pan Lecoque z dniem każdym stawał się bardziej podejrzliwy i w czasie godzin spędzanych w sklepie cierpiał męki zazdrości.

Był pewny, że żona jego zdradza go, że ma kochanka, że kochankiem tym jest właśnie p. Ludwik Vitrelle.

Przeważył szalę fakt znalezienia biletu od owego Ludwika Vitrelle, wyznaczającego jego żonie spotkanie o godzinie 5-ej po południu w jednej z kawiarń paryskich.

Pan Lecoque sprawdził w książce telefonicznej, że telefon, którego numer znalazł przed kilkoma dniami zanotowany na biurku żony, należał do pana Ludwika Vitrelle. Teraz był już głęboko przekonany o zdradzie swej żony.

Zdarzyło się, że pan Filip Lecoque, zostawił pewnego popołudnia sklep na opiece starszego subjekta, opatrzył swój browning i udał się pod adresem p. Ludwika Vitrelle, znalezionym w książce telefonicznej.

Zadzwonił, otworzył mu młody, bardzo przystojny człowiek. To był więc kochanek jego żony, mężczyzna, który zniszczył jego szczęście rodzinne!

Młody człowiek zdawał się być zdziwionym niespodziewaną wizytą. Między zdradzonym mężem a p. Vitrelle wywiązała się gwałtowna rozmowa która przerodziła się w kłótnię. W wyniku jej p. Lecoque dobył browninga i dwoma celnemi strzałami położył trupem kochanka swej żony, poczem oddał się w ręce policji.

Wówczas dopiero wyszła na jaw niesamowita prawda.

Pani Lecoque nie zdradzała męża. Nie widziała nigdy na oczy pana Vitrelle.

Poprostu, zdawało się jej, że mąż ostygł w miłości do niej i chciała wzbudzić zazdrość w panu Lecoque. Znalazła pierwsze lepsze nazwisko w książce telefonicznej, kazała wydrukować bilety wizytowe z tym nazwiskiem i sama sobie przysyłała kwiaty i miłosne listy...

Pan Lecoque zabił niewinnego człowieka...

Zmiany w statucie Banku Rzeszy.

Berlin, 18. 10. Gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił ustawę, zmieniającą dotychczasowe postanowienie ustawy bankowej z dnia 30 sierpnia 1924 r. **W myśl tej nowej ustawy kierownictwo Banku Rzeszy mianowane będzie w przyszłości przez prezydenta Rzeszy, nie jak dotychczas, przez radę generalną, powołaną w związku z przyjęciem planu Davesa. Instytucja rady generalnej Banku Rzeszy została usunięta.** Bank Rzeszy otrzymuje prawo do wypełnienia dywidend celnych. Ogłoszenie nowej ustawy nie nastąpi przed dniem 28 października br.

Odezwa ks. Prymasa Polski

na święto Chrystusa Króla.

JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał odezwę treści następującej:

„W uroczystość Chrystusa Króla, przypadającą w tym roku na niedzielę 29 października, odbędzie się zwyczajem lat ubiegłych w obu moich archidiecezjach „Dzień Katolicki" jako święto Akcji katolickiej.

Myślą przewodnią tegorocznego dnia katolickiego jest hasło: „Rocznica zwycięstwa wiedeńskiego, jako wezwanie do walki z nowoczesnem pogaństwem".

Chrystus Pan przezwyciężył ducha pogaństwa starożytnego 1900 lat temu na Golgocie. Kościół w swym pochodzie dziejowym dopełnia dzieła Chrystusowego w trudzie pokonywania „bram piekielnych" i przenikania całego życia ludzkości duchem ewangelicznym. Dziś w pamiętną rocznicę zwycięskiej potrzeby wiedeńskiej, widzimy, jak wokół wznosi się **fala nowego pogaństwa.** Zalewa duszę, rozkłada rodziny, rozsadza państwa, zabija narody. Do nowej odsieczy zagrożonej cywilizacji chrześcijańskiej trzeba nam się gotować. — X Dzień Katolicki niechże będzie **wezwaniem wszystkich wiernych katolików do zaciągu na walną rozprawę z tem nowoczesnem pogaństwem, któremu na imię bezbożnictwo, wolnomyślicielstwo, sekciarstwo, komunizm, laicyzm.**

Niechaj wszędzie po parafjach staną do przeglądu wszystkie aktywne siły katolickiego społeczeństwa! Niech stawią się do generalnego apelu nasze organizacje, by publiczną manifestacją i ofiarą wyznać, że **Bóg jest Panem i celem naszym!** Z zadowoleniem stwierdzam, że duchowieństwo moje, złączone z wiernymi jednomyślnością sprawy Boga i Jego Kościoła, dało już w ubiegłych latach dowody wielkiej ofiarności, sprawności w pracy i zrozumienia, że w dobie obecnej wszelkie wysiłki hierarchji oraz katolicki czyn wiernych powinny być skierowane ku **obronie i szerzeniu Królestwa Chrystusowego.** Daje mi to rękojmię, że w bieżącym roku Dzień Katolicki wypadnie godnie i mocno zaważy w walce z przejawami nowoczesnego pogaństwa.

W tej myśli wzywam czcigodne duchowieństwo obu archidiecezyj, aby z zarządami parafjalnej akcji katolickiej i tworzącemi ją organizacjami przystąpiło do urządzenia Dnia Katolickiego we wszystkich parafjach. Przygotowanie i przeprowadzenie obchodu Dnia Katolickiego poruczyłem archidiecezjalnemu instytutowi akcji katolickiej i związkom diecezjalnym, należącym do A. K. Organem wykonawczym ich jest generalny komitet Dnia Katolickiego.

Poznań, w październiku 1933 r.

(—) August Kardynał Hlond."

Młodociany Robinson.

Awanturnicza żyłka w dwunastoletnim chłopcu.

Miesiąc temu zginął w Paryżu dwunastoletni chłopiec, obywatel amerykański, Henri Quinet. Chłopak, naczytawszy się powieści podróżniczych, poczuł w sobie żyłkę awanturniczą, **wykradł matce z komody większą sumę i wyjechał.** Wszelkie poszukiwania spełzły na niczem.

W tydzień później, przeglądając ubranie chłopca, znalazła matka Henryka w kieszeni marynarki prospekt tow. żeglugi, oraz spis okrętów, udających się na Daleki Wschód. Nazwa jednego z okrętów „Amboise" była podkreślona niebieskim ołówkiem.

Pani Quinet udała się natychmiast do biura paryskiego towarzystwa, aby się dowiedzieć, czy na liście pasażerów nie figurował mały Henri.

— Owszem — odpowiedział urzędnik — wziął kajutę pierwszej klasy do Saigonu (Indje francuskie). „Amboise" zarzuci jutro kotwicę w porcie Colombo na Cejlonie.

Do konsula francuskiego w Colombo wysłała uradowana matka zbiega depeszę. Cóż z tego! Okazało się, że konsul nie ma prawa zażądać wydania z pokładu statku pasażera amerykańskiego, choćby ten miał tylko dwanaście lat...

Wezwany do zejścia na ląd i do powrotu do domu Henryś odpowiedział kategorycznie:

— Nie, nigdy!

A w dwie godziny później „Amboise" udał się w dalszą drogę do Indyj, unosząc ze sobą młodocianego poszukiwacza przygód.

Pani Quinet nie dała jednak za wygraną. W Pondiebery oczekiwała Henryka niemiła niespodzianka: rozkaz od Surete paryskiej do kapitana „Amboise", aby wysadził na ląd krnąbrnego uciekiniera. Tak się skończyła eskapada nieletniego naśladowcy Robinsona Cruzoe.

Zwłoki małpy w trumnie wyłożonej złotem i srebrem.

W Indjach wciąż jeszcze utrzymuje się zwyczaj ubóstwiania zwierząt. Przed kilku tygodniami zdechła w Heiderabadzie święta małpa, bóg Bepu.

Całe życie miasteczka indyjskiego zamarło na kilka dni. W bazarach zapanowała cisza, kramy były zamknięte, a teatry i dancingi były nieczynne.

Długa procesja towarzyszyła zwłokom małpy na miejsce palenia ciał. Przedtem wystawiono zwłoki na widok publiczny we wspaniałej trumnie wyłożonej złotem i srebrem. Wieko było otwarte i każdy mógł podziwiać zmarłe „bóstwo", otulone najwspanialszemi indyjskiemi jedwabiami, zasypanemi cudownemi kwiatami.

Czterej najznakomitsi obywatele Rairho nieśli trumnę na barkach. Żałosne dźwięki fletów i poważne tony bębnów odprowadziły ciało na miejsce spalenia, gdzie kapłani i ich pomocnicy oczekiwali już z posypanemi popiołem głowami i z namaszczeniem dokonywali obrzędów towarzyszących zwykle pogrzebowi bramina, nim wreszcie złożyli małpę w płomienie.

Niezwykła pamiątka z wojny światowej.



Gdy w **październiku 1916 r.** Niemcy bombardowali Londyn ze swoich Zeppelinów, jeden z nich został zestrzelony, i paląc się spadł na przedmieście, przyczem płomienie spaliły do połowy dąb, jaki się w miejscu spadku znajdował. Dąb ten następnie stał się miejscem pielgrzymek wielu mieszkańców Londynu, a najwięcej Niemców, którzy przy tej sposobności odwiedzają pobliski cmentarz, na którym pochowana została załoga Zeppelina. Rozbudujący się Londyn z biegiem czasu zagrażał i tej niezwykłej pamiątce z wielkiej wojny, ale wkroczył w to rząd i zapewnił ochronę temu okaleczałemu historycznemu drzewu.

Ojciec św. o Anglikach.

Rzym. (Tel. wł.) Przyjmując 450 członków pielgrzymki, zorganizowanej przez towarzystwo katolickie w Londynie, Ojciec św. powitał ich angielskiem słowem „Welcome" a następnie zaznaczył, że „jego droga Anglja dała mu wiele powodów do zadowolenia, albowiem fala pielgrzymów brytyjskich do Rzymu jest taka, iż wydaje się, że Anglja na nowo doznaje nostalgji (tęsknoty) za centrum świata katolickiego".

Pielgrzymka ta była 36 zkolei wśród pielgrzymek, przybyłych z Anglji z okazji Roku Świętego. Nigdy — mówił Papież — nie zdarzyło się, by w tak krótkim czasie rozwinął się tak silny prąd pątników religijnych z Anglji do Rzymu.

Tego samego dnia Ojciec św. przyjął 200 pielgrzymów, którzy przybyli z Indyj brytyjskich.







Z tegorocznej wystawy psów w Londynie.

W Londynie w t. zw. „Kryształowym Pałacu", odbywa się obecnie wielka wystawa psów. Wystawionych jest nie mniej jak 2813 okazów, reprezentujących 81 różnych gatunków z psiego świata. Zdjęcie nasze przedstawia dwa pudle, za które zapłacono bajkowe sumy, albowiem po 800 gwinei, co równa się 24.000 zł, oraz okaz psa afganistańskiego, na którego znalazł się amator, płacąc równowartość 20.000 zł..

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 19 na 20 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Szatański plan".
Kino X: „Tragedja nad Bosforem".
Żołnierskie: „Czcij matkę twoją".

Zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny powiatu inowrocławskiego odbędzie się 21 bm. o godz. 19 w salce hotelu „Pod Lwem" w Inowrocławiu, połączony z obchodem 1. rocznicy istnienia F. P. Z. O. O. Po obradach odbędzie się wieczorek towarzyski dla członków i ich gości.

Baczność, Ch. D.!

Zebranie plenarne Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Inowrocławiu odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 7,30 w hotelu „Pod Lwem" (w górnej salce). Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Wstęp za legitymacjami.

Inowrocław będzie miał 32 radnych. Nowy regulamin wyborczy do rad miejskich w województwach poznańskiem i pomorskiem został już wręczony prezydentowi miasta Inowrocławia p. Jankowskiemu, który przystąpił już do prac przygotowawczych do wyborów do rady miejskiej w dniu 26 listopada br. Miasto Inowrocław ma prawo posiadać radę miejską, składającą się z 32 radnych. Dawniej było 30 radnych. Wśród obywatelstwa miejscowego rozpoczęła się ożywiona akcja, zmierzająca do konsolidacji warstw społeczno - narodowych. Zgłoszonych będzie prawdopodobnie 4 do 5 list wyborczych, jeżeli nie dojdzie do porozumienia.

Nowa ofiara nieostrożności.

W Truszczyźnie (pow. inowrocławski) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 26-letni Bronisław Dąbrowski.

Przed kilkoma dniami kolega Dąbrowskiego znalazł na polu granat, pochodzący z czasów wojennych. Krytycznego dnia obaj rozpalili ognisko na polu i wrzuciwszy granat do ognia, oczekiwali wybuchu. Gdy to nie nastąpiło, Dąbrowski, wyciągnąwszy granat, zaczął manipulować przy nim. W tem nastąpiła silna detonacja. Skutki były straszne. W kałuży krwi wił się z bólu Dąbrowski. Odłamki granatu rozszarpały mu prawą rękę oraz spowodowały kilka głębokich ran na całem ciele.

Rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie amputowano mu rękę. Życiu jego nie zagraża jednak niebezpieczeństwo.

„Dzień oszczędności" w Inowrocławiu.

„Oszczędność i praca narody wzbogaca" Przysłowie to, urzeczywistnione czynem, jest stwierdzonym faktem, że każdy naród może dojść do potęgi i bogactwa drogą rozumnej oszczędności.

„Dzień oszczędności" wyznaczony jest na 30 października każdego roku. W związku z tem zostało w Inowrocławiu zwołane zebranie obywatelskie, na którem ukonstytuował się komitet „Dnia oszczędności". Obradom przewodniczył wiceprezydent p. Juengst, który zaznajomił zebranych z działalnością tego komitetu, poczem wybrano zarząd wykonawczy, w skład którego weszli pp.: prezydent Jankowski jako przewodniczący, senjor kupiectwa p. Dzioch zastępca i sekretarz miejski p. Janowczyk jako sekretarz. W najbliższych dniach zostanie ogłoszona odezwa i rozwinięta będzie celowa akcja propagandowa.

Kruszwica.

Kino „Ziemowit": „Los dżentelmena".

Kampanja w cukrowni. Tut. cukrownia zatrudnia w czasie kampanji dużo bezrobotnych. Zwózka buraków odbywa się od 17 bm. przerób nastąpi 24 bm.

Kradzieże. Złodzieje zakradli się do spichrza zbożowego firmy Radziejewski w Kruszwicy wsi, skąd skradli zboże i mąkę wartości około 800 zł. Naczelnikowi stacji kolejowej p. Smolińskiemu amatorzy drobiu skradli 25 kur.

Wśród nadgoplańskich śpiewaków. W sali p. Rucińskiego odbył się wieczorek dla śpiewaków nadgoplańskich. Prezes p. Fedkowicz wręczył dyrygentowi p. Leonowi Uklejewskiemu odpowiedni wartościowy upominek w dowód uznania za owocną pracę jego z okazji osiągnięcia sukcesu na zjeździe poznańskim, gdzie chór zdobył 5-te miejsce.

Mogilno.

Osobiste. W kościele poklasztornym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Franciszkiem Berkowskim z Mogilna a p. Czesławą Ciesielską z Szerzaw, pow. mogileński. Młodej parze „Szczęść Boże".

Zjazd Kółek Włościanek. W niedzielę 15 bm. odbył się w Mogilnie drugi walny zjazd Kółek Włościanek powiatu mogileńskiego. Po nabożeństwie w kościele poklasztornym członkinie zjazdu zebrały się w sali Domu Katolickiego. Pani W. Niegolewska, patronka okręgowa, po sprawozdaniu z działalności wicepatronatu i kółek zabrała głos na temat zadań kobiety-gospodyni. Przedstawiciel Izby Rolniczej, dyr. działu ogrodniczego p. Kosmal wygłosił referat na temat „O sadownictwie". Ks. prob. Sołtysiński z Rzadkwina, prezes Kółek Rolniczych na powiat mogileński, mówił o posłannictwie kobiety.

Postrzelenie. Podczas ćwiczeń ostrego strzelania Związku Strzeleckiego w Hucie Palędzkiej został postrzelony przechodzący w odległości 30 m p. Kowalski z Huty Palędzkiej, pow. mogileński. Kula zraniła go dość poważnie w lewą rękę poniżej łokcia.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Łabędziem, Rynek Gł. 20, tel. 142.

Teatr Miejski.

Dziś w czwartek o godz. 20 wystawi teatr bydgoski doskonałą komedję Zagona „Dżimbi". W roli głównej ulubiona i utalentowana artystka p. Jadwiga Zaklicka.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Miłość bez słów".
Gryf: „Dwanaście krzeseł" z Vlastą Burianem i Adolfem Dymszą.
Orzeł: „Włóczęga" i „Obcym wolno kochać".

Osobiste. Wiceprezydent miasta p. Krobski rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. radca Lipowski, członek zarządu miejskiego.

Nowa placówka kulturalno-oświatowa. We wtorek w południe nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie publicznej bibljoteki i wypożyczalni nowości wydawniczych z siedzibą przy placu 23 Stycznia 4/6. Aktu poświęcenia dokonał ks. Czapliński, poczem nastąpiło składanie życzeń. Nowej a tak pożytecznej placówce „Szczęść Boże".

Przed wyborami do rady miejskiej. Zarząd Miejski otrzymał zarządzenie z Urzędu Wojewódzkiego o rozpisaniu wyborów do rady miejskiej. Wybory odbędą się w Grudziądzu w dniu 26 listopada br. Stosownie do nowej ustawy samorządowej liczba członków rady miejskiej została zmniejszona z 42 na 40 radnych.

O czem radzili ojcowie miasta. W poniedziałek odbyło się ostatnie posiedzenie rady miejskiej. W myśl przepisów nowej ustawy samorządowej przewodniczył po raz pierwszy prezydent miasta p. Włodek. Otwierając posiedzenie, przyjął przewodniczący przyrzeczenie radzieckie od nowych radnych pp. Rozborskiego, Thiela i Górnego. W wstępnem przemówieniu swoim prosił przewodniczący radę miejską o dalszą współpracę dla dobra miasta. Na wniosek zarządu miejskiego mianowała rada miejska swego długoletniego przewodniczącego p. szambelana Szychowskiego honorowym obywatelem miasta Grudziądza. Z ważniejszych uchwał zaakceptowano wnioski zarządu miasta w sprawie dodatków komunalnych do podatków państwowych, wyrażono zgodę na oddanie domu przy ul. 3 Maja katolickiej gminie miasta Grudziądza oraz zakupienie około 25 ha ziemi od firmy Herzfeld i Victorius nad jeziorem Rudnickiem. Po wyczerpaniu porządku obrad nastąpiło posiedzenie poufne w sprawie upoważnienia zarządu miasta do wzięcia udziału w licytacji dwóch domów, wystawionych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na subhastę.

Z teki policjanta. Grunwaldowi Janowi, zamieszkałemu przy ul. Chełmińskiej 57, skradziono 500 kg. pszenicy wartości 100 zł. Leśniewskiemu Stanisławowi, podoficerowi zaw. z C. W. K., skradziono płaszcz wojskowy, czapkę i portfel z zawartością 26 zł gotówki w restauracji przy ul. Chełmińskiej. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 150 zł.

Rozwiązanie „Rozwoju" w Grudziądzu. Podobnie jak w innych miastach Polski, zarządził starosta grodzki zawieszenie działalności towarzystwa „Rozwój". Zawieszenie działalności „Rozwoju" uzasadnia pismo starosty grodzkiego tem, że zagraża ona bezpieczeństwu publicznemu.

Tuszewo nie będzie się więcej skarżyło na ciemności egipskie. Jak się dowiadujemy, elektrownia zakłada nową linję elektryczną przy drodze tuszewskiej. Temsamem mieszkańcy tej dzielnicy nie będą narażeni na wieczne niespodzianki, na które sobie łobuzerja z powodu ciemnicy pozwalała.

Sensacyjna dymisja.

Sanacyjny poznański „Przegląd Codzienny" donosi:

Znany w kołach zarówno urzędowych jak i towarzyskich **komendant policji państwowej na miasto Poznań nadkomisarz Pitułej ustąpił** nagle ze swojego stanowiska. Jak słychać, dymisja ta nastąpiła **na żądanie p. wojewody poznańskiego Raczyńskiego.** Nadkomisarz Pitułej ustąpił w następstwie pewnych kontrowersyj na tle posunięć wewnętrznych.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Dzieje grzechu".
Światowid: „Uśmiech szczęścia".
Palace: „Jaką mnie pragniesz".
Lira: „Dzieje grzechu".
Corso: „Łódź podwódna S. 44".

TEATR NARODOWY.

W czwartek o godz. 20 przedstawienie popularne **„Lilla Weneda".**

W piątek — teatr nieczynny.

Nowe koło L. O. P. P. w szpitalu miejskim. Dzięki inicjatywie p. dr. Dandelskiego oraz pp. inspektora szpitala Bukowskiego i sekretarza Małkowskiego powstało wśród lekarzy, pracowników i funkcjonarjuszów niższych szpitala koło L. O. P. P., które liczy 28 członków rzeczywistych. Koło to zostało założone w myśl instrukcji komitetu oraz zgodnie z statutem Ligi. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na terenie tut. miasta pozyska nowy zastęp członków, którzy w zrozumieniu doniosłości jej zadań doceniają potrzebę istnienia tej organizacji dla obrony granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Próbny manewr bezbożników w Toruniu.

Upadek moralności to niestety wyraz dzisiejszego postępu. Dużo jest mędrków, którzy chcą skreślić na zawsze religję, a stworzyć Polski Związek Myśli Wolnej. Mało takich jednostek, ale jednak są. Trudno tu mówić o ich wartości moralnej. W zaślepieniu swem i naiwności szukają sobie równych i nawołują do odstąpienia od Kościoła. Czelność ich niema granic.

W niedzielę, w czasie kiedy wierni wychodzili z kościoła, rozstawieni chłopcy rozdawali ulotki ohydnej demoralizującej treści, wzywającej wszystkich do odstąpienia od Kościoła.

Z wielkiem oburzeniem przyjęli ten fakt parafjanie na terenie Torunia. Dziwne, że ulotek tych o tak podłej treści nie skonfiskowano. Czyżby ulotki bojkotu żydów i popierania polskiego kupiectwa były więcej demoralizujące od tych ostatnich? **Drukowane one są w zakładach graficznych „Odrodzenie" Warszawa.**

Apostołem bezbożnictwa na Toruń jest jakiś S. Jeske. Przestrzegamy wszystkich przed podobnemi manewrami bezbożniczemi, a wnet toruński apostoł „wolnomyślności" Jeske zrozumie, że daremnie wybrał się z motyką na słońce.

Wielki pożar.

W gminie Wiele pod Mroczą (pow. wyrzyski) spaliła się mleczarnia, własność p. Kosnego. Wartość objektu wynosi około 80.000 zł. Pożar powstał przez zbyt bliskie umieszczenie miału węglowego przy kotle parowym.

Tydzień propagandowy Z. O. K. Z.

Poczynając od roku 1930, Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje corocznie tydzień propagandowy, poświęcony pogłębieniu w społeczeństwie polskiem znajomości zagadnień polsko-niemieckich. Propaganda obejmuje teren całej Rzeczypospolitej Polskiej i sięga do najszerszych warstw ludności. W roku bieżącym Związek Obrony Kresów Zachodnich zamierza na tle całokształtu stosunków polsko-niemieckich omówić w czasie tygodnia propagandowego zagadnienie Prus Wschodnich.

Tygodnie propagandowe Z. O. K. Z. będą się odbywały w różnych województwach naszego państwa w czasie od 21 października do 30 listopada br., a w województwie pomorskiem w czasie od 29 października do 5 listopada br. Akcją propagandową na Pomorzu kieruje zarząd okręgu pomorskiego Z. O. K. Z., ul. Kopernika 7, tel. 503, który dostarcza wszelkich potrzebnych materjałów.

W związku z tem odbyło się w ub. wtorek wieczorem zebranie komitetu propagandowego przy udziale około 30 przedstawicieli poszczególnych organizacyj p. w. i urzędniczych. Również wziął udział w zebraniu komendant miasta pułkownik Matzenauer. Zagaił zebranie inż. Zawirski w zastępstwie dyr. Targowskiego. Po wyjaśnieniu celu organizowanego tygodnia propagandowego zapoznał inż. Zawirski obecnych z materjałem referatowym, poczem dyr. Ollech w dłuższem przemówieniu przedstawił dzisiejszą sytuację gospodarczą. Podnoszono również wielkie znaczenie i konieczność współpracy z komitetem organizacyj i stowarzyszeń.

W czasie tego tygodnia odbywać się będą odczyty, a nadto zbierać się będzie składki oraz rozsprzedawać pocztówki. Jakkolwiek tydzień ten poświęcony jest propagandzie naszych kresów zachodnich, tym razem głównym tematem referatów będą „Prusy Wschodnie a Polska".

Po zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu.

Nowy podział okręgów sądowych.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów uchwalono projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu i sądu okręgowego we Włocławku. Jednocześnie na mocy tego samego dekretu nastąpią zmiany w granicach właściwości sądów apelacyjnych w Poznaniu i w Warszawie oraz zmiany w granicach okręgów sądowych Łodzi, Płocka i Torunia.

Sąd apelacyjny w Toruniu zniesiony zostaje jako najmniejszy pod względem liczby ludności i ilości rozpatrywanych spraw okręg apelacyjny w państwie, a terytorjum podległe jego orzecznictwu włączone zostaje do okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Okręg sądu okręgowego w Kaliszu wyłącza się z okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie i włącza się go do okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu ze względu na znacznie lepszą komunikację ziemi kaliskiej z Poznaniem niż z Warszawą.

Wobec zniesienia sądu okręgowego we Włocławku, okręgi sądów grodzkich w Aleksandrowie, Brześciu Kujawskim, Chodczu, Radziejowie i Włocławku włącza się do właściwości sądu okręgowego w Toruniu, okręg sądu grodzkiego w Kutnie — do sądu okręgowego w Łodzi, a okręg sądu grodzkiego w Lipnie — do sądu okręgowego w Toruniu. Sprawy wszczęte w zniesionych sądach i nieukończone przed dniem 1-ym września br., będą przekazane sądom według właściwości, ustalonej w nowym dekrecie.

Zgromadzenie kwartalne III-go Zakonu na Kalwarji w Pakości.

W czwartek, dnia 19 bm. odbędzie się na Kalwarji w Pakości zgromadzenie kwartalne dla członków III-go Zakonu z uroczystem nabożeństwem i kazaniem o godz. 9,30. Celem zgromadzenia się i omówienia sposobu współpracy tercjarzy w poszczególnych parafjach zaprasza najserdeczniej wszystkich synów i córki św. Franciszka — O. Jan Kapistran, dyrektor okręgowy. Połączenie koleją z Bydgoszczy do Inowrocławia 6,14 rano, z Inowrocławia do Pakości autobusem o godz. 8,30.

25 października sąd doraźny w Gnieźnie.

Z Gniezna donoszą: Śledztwo przeciwko mordercom śp. Wruczyńskiego z Mieleszyna zostało w ub. tygodniu ukończone i akt oskarżenia im doręczony. Będą oni sądzeni w trybie doraźnym i według postanowień sądu doraźnego grozi im kara śmierci. Termin rozprawy naznaczono na środę 25 października.

Szubin.

Jarmark. W środę 25 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark ogólny. Spęd bydła i zwierząt racicowych za zezwoleniem władz przełożonych dozwolony.

Turniej szachowy o mistrzostwo miasta Szubina. Staraniem tut. I. drużyny harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki, a zwłaszcza sekcji szachowej przy tejże drużynie, po raz pierwszy urządza się wielki turniej szachowy o mistrzostwo miasta Szubina. Zapisy szachistów do powyższego turnieju przyjmuje oraz udziela informacyj do dnia 22 bm. p. Edward Budzyński („Wielkopolanka", plac Kościelny). Wpisowe wynosi 1,50 zł. Otwarcie turnieju nastąpi dnia 22 bm. o godz. 14 w harcówce, mieszczącej się w gmachu L. O. P. P. przy placu Kościelnym.

Margonin.

Śmiertelny wypadek. Podczas ładowania siana na wóz spadł z woza Kadecki Marcin, lat 85 i odniósł ciężkie obrażenia, wskutek których zmarł na drugi dzień.

Z Bractwa Kurkowego. Królem jesiennym został p. Leon Neumann, rycerzami zostali pp. W. Byczkowski i W. Podolski. Premje zdobyli: I. p. Z. Grześkowiak, II. p. Bączkowski, III. p. L. Neumann, IV. p. O. Rekowski, V. p. J. Sita.

Nieszczęśliwy wypadek. Pod nadjeżdżający samochód wpadła 10-letnia W. Zaleska, doznając ogólnych potłuczeń. Winę w wypadku ponosi sama dziewczynka, która nieostrożnie przebiegła przez jezdnię, nie zważając na sygnały ostrzegawcze szofera.

Ostrów.

Defraudant Kręgielski sam oddał się w ręce policji. Pogłoska o aresztowaniu Kręgielskiego w Odolanowie okazuje się nieprawdziwą. Defraudant, obawiając się, że sprawki jego zostały już wykryte, wskutek załamania psychicznego opuścił dom i udał się do Częstochowy, gdzie go zauważyli w cudownej kaplicy członkowie ostrowskiego „Sokoła". K. był okropnie wynędzniały, obrośnięty i w podartej odzieży. Na widok znajomych Kręgielski ulotnił się i mimo poszukiwań przez częstochowską policję nie odnaleziono go. Udał on się pieszo do domu, gdzie sam zgłosił się u komisarza wydziału śledczego. Według krążących uporczywie pogłosek, suma zdefraudowana przez K. na szkodę p. Śliwińskiej sięga kwoty 6000 złotych, a pozatem miał on się dopuścić również sprzeniewierzenia pewnych sum na szkodę miasta Ostrowa. Nadużycia te mają sięgać poważniejszych kwot.

Dziwne postępowanie. Mieszkaniec pobliskich Skalmierzyc p. Cz. Chorosiewicz zgłosił policji, że w poczekalni tut. stacji kolejowej pożyczył od niego na 2 godziny p. L. Tomaszewski z Ostrowa kwotę 40 zł, a w zastaw dał mu weksel na 45 zł. Kiedy Ch. po 2 godzinach zgłosił się u Tomaszewskiego po odbiór pieniędzy, ten nietylko że pieniędzy nie zwrócił, lecz wyparł się, że żadnych pieniędzy od niego nie pożyczał. Sprawą zajęła się policja.

Tczew.

Srebrne gody małżeńskie. Emerytowany st. sekretarz sądu grodzkiego w Tczewie p. Józef Barganowski z małżonką swą Marją z Szczypińskich, zam. przy ul. Sobieskiego, obchodzili 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże".

Tragiczna śmierć dziecka. W Tymawie pod Gniewem (pow. Tczew) utonęła w stawie 5-letnia Aniela Maruszakówna, córka robotnika. Tragicznie zmarła dziewczynka bawiła się wraz ze swoimi rówieśnikami nad stawem. W pewnej chwili weszła na stojącą nad brzegiem łódź, z której wpadła do stawu.

Wybory do rady miejskiej w Tczewie. Burmistrz miasta Tczewa p. Wojczyński uwiadomiony został przez starostę powiatowego w Tczewie Muchniewskiego o mających nastąpić wyborach do rady miejskiej m. Tczewa. Na gminę miasta Tczewa przypadają 24 mandaty. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej mianowany został mec. Ćwikliński, zastępcą jego sędzia Kolasiński, naczelnik sądu grodzkiego w Tczewie.

Mąż nie pozwolił!..

Niewolnicze prawa dla pięknych cór Francji.

Nie każdemu może wiadomo, jak bardzo niewolnicze dla kobiet są prawa we Francji. Francuzka zamężna jest wobec prawa prawdziwą niewolnicą męża, gdyż nie wolno jej nic a nic przedsięwziąć bez jego pozwolenia.

Jaskrawą ilustracją do tych przestarzałych obyczajów jest proces, który odbył się ostatnio w Paryżu. Chodziło o rzecz błahą: o gramofon, ale wyrok w tym procesie mógł zaważyć na stosunkach gospodarczych całej Francji.

Osądźcie sami!

Pewna paryżanka kupiła patefon za sumę 1500 franków. Kupiła go na raty, na które wystawiła weksle. Po uiszczeniu rat na sumę 1000 franków, dama owa przestała płacić i oświadczyła firmie, że mąż jej sprzeciwia się patefonowi w domu, po pierwsze dlatego, że nie lubi muzyki, a po drugie dlatego, że sprawunek ten był załatwiony bez jego wiedzy.

Adwokat owej damy, którą oczywiście firma zaskarżyła do sądu, twierdził rzecz zdumiewającą. Żona we Francji nie jest osobą prawną. Zakup więc, który uczyniła, należy uważać za nieważny. Według niego, firma powinna przyjąć z powrotem patefon i zwrócić tysiąc franków, gdyż tranzakcja jest nieważna.

Sędzia był jednak innego nieco zdania: wydał wyrok, którego mocą żona miała prawo zatrzymać patefon, mąż zaś nie miał obowiązku za ten instrument płacić dodatkowych 500 franków.

Wyrok ten może się wydawać dziwny i niesprawiedliwy, ale należy się zastanowić nad tem, coby było, gdyby sędzia zgodził się z wywodami adwokata. Zadrżałyby wówczas wszystkie magazyny paryskie. Gdyż każdy przedmiot kupiony przez kobietę byłby nieprawnie nabyty i kupiec lękałby się nieustannie, że po pewnym czasie przedmiot wróci do jego sklepu, a on będzie musiał oddać pieniądze, bo „mąż nie pozwolił"...

Takie prawo doprowadziłoby do absurdu sposób kupowania we Francji.

Wchodzi do sklepu kobieta i prosi o trzy metry jedwabiu.

— A piśmienne pozwolenie męża jest? — pyta słodko sprzedający.

Dochodziłoby do tego, że z czasem żądanoby pozwolenia męża przy kupnie kilograma cukru lub kawałka mydła.

Mądry i przewidujący był sędzia paryski, który przeraził się takiego wyroku i wolał być niesprawiedliwy, niż rozpętać taką burzę gospodarczą.

„Czerwony Car" rozkazuje.

Za kulisami rządu Rosji sowieckiej. — Karjera Józefa Dżugaszwili - Stalina. Niewidzialny władca szóstej części świata.

Kto właściwie rządzi w Rosji sowieckiej?

Na to pytanie otrzymujemy trzy odpowiedzi: konstytucja głosi, że „rządy sprawuje Rada komisarzy ludowych"; dzienniki piszą: komitet centralny partji; człowiek z ulicy zapewnia: **Stalin.**

Kto chociaż krótko przebywa w Moskwie, musi skierować myśl ku człowiekowi, którego imię oznacza potęgę i wszechwładzę; który żyje poza murami, otoczony nimbem mitu; ku człowiekowi, który kieruje losami swego kraju swoją **bezgraniczną mocą.** W jego rękach spoczywa władza tak ogromna, jakiej dotychczas nie znają dzieje. Nie określa granic jego autorytetu obszar Rosji sowieckiej, który rozciąga się od Oceanu Lodowatego Północnego aż po Azję mniejszą, i od Podola aż po Ocean Spokojny, obejmując **szóstą część powierzchni ziemi z 160 miljonami mieszkańców;** ważniejszym jest fakt, że te miljony nie zaliczają się do ludzi, lecz są zwykłemi jednostkami olbrzymiej masy ludzkiej, zwykłemi objektami, prócz władzy państwowej nie związanemi żadnem prawem boskiem.

Jedyną okazją oficjalnego wystąpienia **Józefa Dżugaszwili-Stalina,** sekretarza generalnego partji komunistycznej, **zwanego** czerwonym carem, jest udział w wielkiej narodowej rewji listopadowej przed grobowcem Lenina i odczytanie orędzia. Poza tem, Stalin trzyma się z daleka od forum publicum, poostaje na dalszym planie, niewidzialny, legendarny, nieznany.

W TEATRZE.

Jeden z dziennikarzy zagranicznych znalazł się szczęśliwym zbiegiem okoliczności w Teatrze Narodowym w Moskwie na uroczystości jubileuszu **Maksyma Gorkiego.** Na tę uroczystość zaproszono tylko osobistości wybrane. Przy wszystkich wejściach ustawiono potrójne straże, jakkolwiek do ostatniej chwili wątpliwem było, czy Stalin zjawi się w teatrze.

Nagle rozległa się wrzawa i przez parter i loże przebiegł szept: „Stalin! Stalin!" „Wychyliłem się — pisze dziennikarz — ze swej loży: widzę go; ukazuje się na trybunie wśród grupy członków rządu i kierowników partji, nie wyróżniając się prawie zupełnie. Na jego widok wszyscy uczestnicy podnoszą się, jak zazwyczaj w obecności prezydenta któregoś z innych państw, i oklaskują czerwonego cara.

Stalin usiłuje kilku gestami skierować owacje **tłumu na Gorkiego, stojącego** tuż pomiędzy nim a Kalininem. A w chwili, kiedy Kalinin zaczyna przemawiać, Stalin wycofuje się z pośród długiego rzędu członków rządu i zaproszonych dyplomatów i udaje się do trzeciego rzędu krzeseł trybuny, gdzie po chwili dyskutuje z Mołotowem i Ordżonikidżem. W ciągu całego tego wieczoru — podkreśla dziennikarz — mogłem stwierdzić u Stalina **tę samą tendencję, ten sam wysiłek: wycofania się, trzymania się na uboczu, za kulisami, zdala od całego zgromadzenia.** Starając się tego przestrzegać, jest Stalin jednocześnie bezustannie w ruchu; uśmiecha się do Gorkiego i Barbusse'a — pisarza francuskiego, reprezentującego Zachód, uśmiecha się do publiczności, ustawicznie usiłując, gestami i całem swem zachowaniem się, ukryć się w otoczeniu, zginąć w masie. Obserwuję tę twarz obcą, okoloną silnemi, czarnemi włosami, ozdobioną wąsami, opadającemi aż do brody. Zatrzymuję wzrok na **szarej kurtce,** zapiętej pod szyją, a stanowiącej nieodzowną część stroju galowego władcy Rosji sowieckiej.

KARJERA CZERWONEGO CARA.

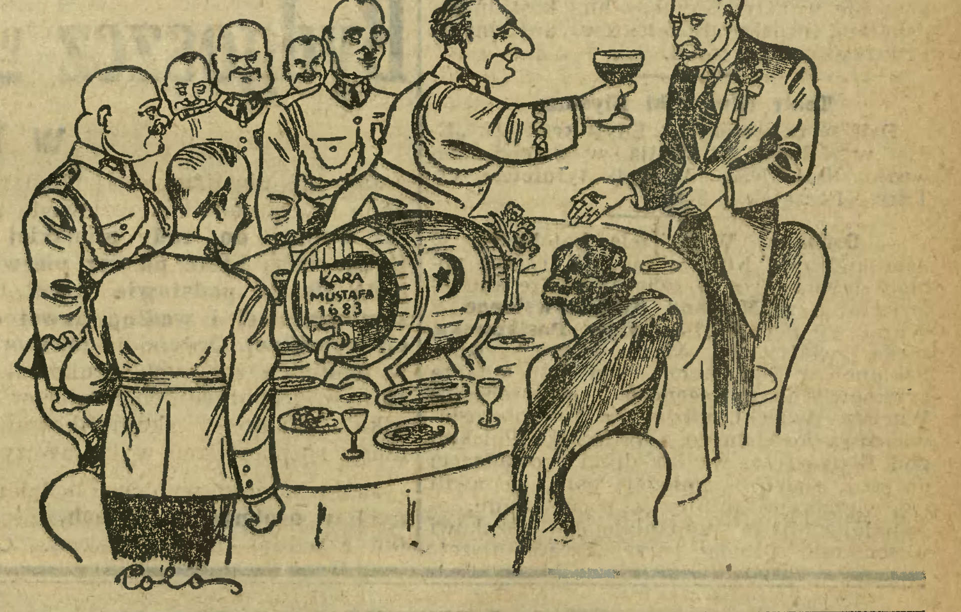
Karjera Józefa Stalina jest karjerą typowego self-made-man'a. Podczas dwuletniej choroby Lenina, Dżugaszwili skupił w swoich rękach wszystkie nici organizacji komunistycznej, aby wreszcie sam pozostać na placu, po usunięciu w cień Zinowjewa i Kamieniewa. Przy pomocy opozycji prawicowej zniszczył opozycję lewicy i odwrotnie. Nigdy Stalin nie brał udziału w walce o rozwój idei partji, nigdy nie zjawił się przed Kongresem aby tam głosić prawdy, jak to Lenin czynił wobec Komsomołu. Jego taktyka była nieuchwytna, teren jego działania zawsze za kulisami. Z za kulis obserwował bezustannie swoich przeciwników, czujnie i ostrożnie; błyskawicznie paraliżował ich akcję, rozprawiał się z nimi zdecydowanie i nieubłaganie. Ta jego pewność siebie, siła i stanowczość w postępowanu, zapewniły mu miejsce kierownicze po śmierci Lenina.

Dziś rozkaz Stalina jest prawem, a jego myśl stanowi jedyną dyrektywę w Związku Republik Sowieckich.

Stalin dyktuje i rządzi. Wszechwładnie i z żelazną konsekwencją. Wielki — silny — a nieznany.

(bar).

Strzemienne Pana Prezydenta.



Redukcje nabożeństw polskich na Warmji.

(KAP) Mimo konkordatu, gwarantującego poszanowanie praw języka ojczystego mniejszości narodowych, na terenie Prus w dalszym ciągu odbywa się **prześladowanie ludności polskiej** również w dziedzinie kościelnej.

W parafji klebarskiej (Gr. Kleeberg) w pow. olsztyńskim, do której należy szereg wiosek, **zamieszkałych przez ludność polską,** zbierano przed paru dniami podpisy pod wniosek o redukcję nabożeństw polskich. Kiedy jeden z gospodarzy i córka jego odmówili podpisu, uzasadniając odmowę tem, że nie umieją po niemiecku i dlatego nie mogą zrezygnować z nabożeństw polskich, na to odpowiedział zbierający podpisy niejaki Steffen:

„To **wynoście się do Warszawy.** Tu są Niemcy i każdy winien popierać niemieckość. A kto tego nie zrobi, **pójdzie do obozu koncentracyjnego.** Jeżeli jesteście Polakiem, pójdziecie tam, to się nauczycie rozumieć niemieckie kazania."

W Dajtkach (Deuthen) pod Olsztynem przybył do jednej z miejscowych rodzin polskich miejscowy sołtys Bauchrowitz i oświadczył:

„Od dziś w kaplicy różaniec odmawiany będzie tylko po niemiecku. Nauczyciel nie będzie grał podczas polskiego nabożeństwa".

Oto są próbki „lojalnego" wykonywania konkordatu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 października 1933 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra z Alkantary.
Jutro: Jana Kantego w. i Ireny p. m.
Wschód słońca o godzinie 6.32.
Zachód słońca o godzinie 16.57.

Stan pogody

Rankiem mgły. Naogół pochmurno i dżdżysto. Nocą przymrozki.

Od jutra przejaśnienie. Temperatura bez zmian od 5—10+ stopni Cels.



DYŻURY NOCNE APTEK

od 16. X. — 22. X. 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek przedstawienie zawieszone.

Jutro jedno z ostatnich przedstawień egzotycznej komedji Zagona **„DŻIMBI"** z niezrównaną Zaklicką, idealną odtwórczynią tytułowej postaci.

W sobotę inauguracja sezonu 1933/34. Na afiszu nieśmiertelne arcydzieło Al hr. Fredry **„PRZYJACIELE"** w ujęciu reżyserskiem R. Niewiarowicza, na tle nowego wnętrza pendzla utalentowanego artysty-malarza p. J. Hawryłkiewicza. Obsadę tej słonecznej, pełnej mistrzowskich uśmiechów komedji tworzą najwybitniejsi artyści naszego dramatu, a więc pp. Czechowska, Drohocka, Cybulski, Dowmunt, Kalinowski, Lochman, Utnik, Wilamowski. Postać Wtorkiewicza odtworzy artysta i reżyser teatrów łódzkich p. J. Leśniewski.

Tania a wesoła popołudniówka z udziałem gościnnym J. Zaklickiej przyniesie arcywesołą komedję Fodora **„MYSZ KOŚCIELNA"**.

W niedzielę wieczorem ostatni raz **„DŻIMBI"** z J. Zaklicką w roli tytułowej.

Niespodzianką dla naszych milusińskich będzie przecudna bajka E. Szelburg p. t. **„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI"**. Rzecz ta ukaże się w całym przepychu kostjumów, dekoracji i licznych efektów świetlnych. Próby w pełnym toku.

Teatr Niemiecki Elysium.

Dziś w czwartek: I. „Edyp król", II. „Edyp w Kolonos", tragedja w 2 częściach według Dofoklesa. W roli tytułowej dr. Titze. Początek o 8-ej.

— **Osobiste.** W kościele katolickim w Aleksandrowie Kujawskim dnia 17 bm. pobłogosławiony został związek małżeński referendarza p. **Marjana Strzałkowskiego** z Warszawy z panną **Jadwigą Pasikowską,** córką właścicieli Wielkopolskiej Huty Szklanej w Bydgoszczy. Od stóp ołtarza przemówił do nowożeńców ks. proboszcz Wacław Walecki, udzielając im błogosławieństwa kościelnego. W Czersku Polskim pod Bydgoszczą, wzdłuż drogi prowadzącej do willi rodziców młodej pani, ustawili się wieczorem hutnicy z pochodniami, oświetlając drogę wspaniałemu orszakowi weselnemu. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Cudowne pigułki odtłuszczające

czyli o co oskarża się panią Helę?

Z cyklu: O czem mówią na mieście?

Bydgoszcz, 19 października.

Pani Hela letnie wywczasy spędziła w Marjenbadzie. Gdy wróciła do Bydgoszczy, najlepsze przyjaciółki nie poznawały jej. Z baby jak piec zrobiła się smagłą, o idealnej linji kobietą. Zasypywano ją pytaniami:

— Kąpiele?
— Nie.
— Wody?
— Nie.
— Masaż?
— Nie.
— Więc co?
— Pigułki! Pigułki odtłuszczające!

W towarzystwie (pani Hela należy do towarzystwa) zrobił się gwałt. Przypuszczono do niej generalny szturm, aby wyjawiła, gdzie, jak i przez kogo można takie pigułki nabyć. Ale pani Hela mogła dać tylko jedno wyjaśnienie. W Marjenbadzie ordynuje jakiś pokątny lekarz, który te pigułki sprzedaje. Pigułkę taką trzeba połknąć w jego obecności, co kosztuje 500 koron czeskich (około 125 zł) poczem następuje „cud". Po paru tygodniach najtęższa kobieta poczyna chudnąć i już trzyma się we formie podobno całe życie. Jest to, żeby tak powiedzieć, wieczna pigułka.

Na nalegania przyjaciółek pani Hela napisała do znachora o przysłanie jej paru tuzinów tego cudownego lekarstwa. Jakoż pigułki niebawem nadeszły i pani Hela rozpoczęła przy ich pomocy ordynować.

Skutki były zdumiewające. Przez parę tygodni niby nic. Ale potem pacjentka poczynała w gwałtowny sposób tracić na wadze, aż stawała się w całem tego słowa znaczeniu szczupłą. Szczupłą jak łania. A co najdziwniejsze: podczas kuracji mogła jeść, ile tylko chciała i ile tylko miała apetytu. A nawet im więcej jadła, tem lepiej się czuła. Według starej metody odtłuszczającej należało się głodzić, a i to jeszcze efekt był wątpliwy. Teraz zaś pigułka działała cuda, choć pacjentka obżerała się jak tuczna gęś.

Powstało w Bydgoszczy wskutek tego wielkie poruszenie. Pani Hela niebawem miała tyle pacjentek, że mógłby jej tak licznej klienteli sam Fischöder czy też inny sławny eskulap pozadrościć. Poczęto mówić o tem nawet w kołach lekarskich. Może dzięki temu Miejski Urząd Zdrowia otrzymał niebawem list anonimowy, że pani Helena K. trudni się odtłuszczającą fuszerką, a co najgorsze, że czyni to za drogie pieniądze.

Dr. Nowakowski zacytował panią Helę do siebie i spytał jej, jakiem prawem? Ale pani Hela była sprytna. Oświadczyła naczelnikowi Urzędu Zdrowia, że jej pigułki są zupełnie niewinnemi kuleczkami z buljonu, a odtłuszczająco działa tylko imaginacja tych pacjentek, które wierzą w cudowne własności zażytego lekarstwa.

— Pan powinieneś wiedzieć, panie doktorze, że dziś najuporczywsze choroby leczy się sugestją — zakończyła swoje plaidoyer pani Helena.

Taki argument byłby każdemu przeciętnemu śmiertelnikowi trafił do przekonania. Naczelnik Urzędu Zdrowia jednak był uparty tembardziej, że dochodziły go bardzo poważne słuchy o cudownych skutkach pigułek pani Heli. Więc zażądał przedłożenia sobie jednej takiej pigułki, którą też zaraz posłał p. Janiszewskiemu do analizy i do zbadania w laboratorjum chemiczno-biologicznem.

Ekspertyza, jaka niebawem przyszła, stała się w kołach urzędowych pierwszorzędną i niebywałą sensacją. Wykazała ona, że każda pigułka buljonowa mieści w sobie zalążki solitera czyli tasiemca.

W ten sposób nic dziwnego, że pigułki działały po prostu cudownie. W miesiąc po połknięciu takiego lekarstwa, w żołądku pacjentki rozwijał się tasiemiec, który — jak to już bywa — nietylko wyjadał jej tłuszcz, ale żarłocznością swoją utrzymywał ją w stanie ciągłego schudzenia, a przytem i ustawicznego głodu. Wten sposób panie nabierały linji, a tasiemiec czuł się jak w raju.

Czy pani Hela wiedziała, w jaki sposób podbiera tuszę swym klientkom, to dopiero wykaże śledztwo. Władze bowiem postanowiły wytoczyć jej proces karny o świadome działanie na szkodę zdrowia drugich osób.

Ale to byłoby jeszcze nie najgorsze. Wielka część klientek pani Heleny pozywa ją przed sąd o odszkodowanie i o zwrot kosztów leczenia. Bo należy wiedzieć, że panie te, dowiedziawszy się, jakiego dzięki pani Heli noszą w sobie pasożyta, udały się pod opiekę lekarską z prośbą o przywrócenie ich do dawnego stanu. W sferach lekarskich jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w tej chwili około 30 pań kuruje się u swych lekarzy na tasiemca. Jeżeli pani Hela będzie musiała ponosić te wszystkie koszta kuracyjne, to z tego honorarjum, jakie pobierała za swoje zabiegi odtłuszczające, nic jej się chyba nie zostanie.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 16. GOSPODARSTWO.

Bydgoszcz wybiera radę miejską

w 14 okręgach.

Jak już pisaliśmy, na dzień 26 listopada br. zarządził p. wojewoda poznański **wybory do rady miejskiej miasta Bydgoszczy, które po raz pierwszy odbędą się na podstawie nowej ustawy samorządowej i według nowej ordynacji wyborczej.** Ordynacja ta, której treść w ogólnych zarysach drukowaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Dziennika", jest dosyć skomplikowana i wymaga rozporządzeń wykonawczych.

Jak wiadomo, wybierać będziemy radnych **w osobnych okręgach,** nie jak dotąd z jednej listy miejskiej. Otóż zarządzeniem władz nadzorczych **Bydgoszcz została podzielona na 14 okręgów, z których każdy wybiera 3—5 radnych.** Obwodów głosowania będzie jak poprzednio 54. Czternaście okręgów — jest to liczba stosunkowo dosyć wysoka, jeśli zważymy, że naprzykład **Poznań wybiera w 9 okręgach.**

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, została mianowana główna komisja wyborcza na miasto Bydgoszcz. **Przewodniczącym jej jest wiceprezes sądu okręgowego p. Wielicki,** zastępcą przewodniczącego sędzia sądu okręgowego p. Ossowski; członkami pp. adwokat Typrowicz i dr. Kantak, a zastępcami pp. adwokat Sioda i dr. Klikowicz, naczelny lekarz bydgoskiej Kasy Chorych.

Uzupełnieniem komisji głównej i komisyj okręgowych zajmie się w dniach najbliższych zarząd m. Bydgoszczy.

Rozpisanie wyborów w Poznańskiem i na Pomorzu stanowi pewną niespodziankę.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Wiadomość, że w Poznańskiem zostały rozpisane wybory do rad miejskich, wywołała dużą sensację w warszawskich sferach, zajmujących się sprawami samorządowemi. Rzeczą powszechnie wiadomą było, że sfery miarodajne nie rozpiszą pierwej wyborów miejskich, zanim się nie odbędą wybory w gminach wiejskich. Tymczasem stało się inaczej,. właśnie odwrotnie.

Wobec przyśpieszenia wyborów w Poznańskiem o kilka miesięcy, w stolicy mówi się, że i wybory warszawskie zostaną również przyśpieszone. Rozeszła się też pogłoska, że rozwiązanie warszawskiej rady miejskiej nastąpi już w połowie listopada, a wybory odbędą się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 17. NIEDŹWIEDZICA Z „POTOPU".

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 18. RUINY.

— **Wykład podróżniczki.** W Liceum Handlowem w sobotę, dnia 14 bm. wygłosiła p. Marja Tchórznicka, autorką drukowanych w „Dzienniku" reportaży, ciekawy i bogato ilustrowany przeźroczami odczyt p. t. „Moje podróże do wschodniej Afryki". Młodzież gorąco oklaskiwała prelegentkę.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek 20. bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w hotelu Lengninga. Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

*

Nadzwyczajne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Elektrotechnicznych** odbędzie się w czwartek 19. bm. o godz. 20 w lokalu Resursy Kupieckiej. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana. Kontrola książek nastąpi na zebraniu.

Zarząd.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.01, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Straszna zbrodnia w powiecie świeckim.

W lesie pod Osiem zginął tajemniczą śmiercią nieznany mężczyzna.

Ze Świecia n. W. donosi nasz korespondent: Po blisko półtora roku przypadek zrządził, że została ujawniona straszna zbrodnia, jakiej dopuścił się pewien osobnik na nieznanym dotąd mężczyźnie.

Oto szczegóły jakie sprawozdawca nasz zebrał na miejscu:

Było to 20 czerwca 1932 roku na szosie Osie — Skórcz, w pobliżu Dębowca. Samochód najechał nieznajomego mężczyznę, następującego rysopisu: wzrostu średniego, szczupłej budowy, o pociągłej twarzy, ciemnych włosach, lat około 30—35, ubrany: w ciemne marynarkowe stare ubranie, w stare zabłocone trzewiki, czapkę cyklistówkę ciemnego koloru, jasną rozpiętą koszulę, bez żadnych pakunków.

To dopiero początek zbrodni:

Jadący autem osobnik dokonał następnie zabójstwa na ofierze wypadku, pozbawiając go 2 wystrzałami z rewolweru życia, zwłoki zaś zabrał i, wjechawszy autem na drogę leśną, w lesie po lewej stronie szosy Osie — Skórcz zwłoki zagrzebał.

Kto jest ofiarą owej zbrodni jest nadal jeszcze tajemnicą.

O ile ktoś by wiedział o zaginięciu w wymienionym czasie mężczyzny o wyżej podanym rysopisie, względnie nawet był świadkiem przejechania, dokonania zabójstwa czy też przechowania zwłok wspomnianego dnia w wyżej opisanym lesie, proszony jest o udzielenie swych informacyj w tej sprawie komendzie powiatowej Policji Państwowej w Świeciu.

Delegacja Związku Inwalidów Wojennych u ministra komunikacji.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). Minister komunikacji przyjął wczoraj delegację Zw. Inwalidów Wojennych, która przedstawiła ministrowi sprawę przyznania zniżek dla inwalidów od opłat za przewóz węgla do własnego użytku. Minister odniósł się bardzo przychylnie do przedstawionej mu sprawy i przyobiecał wydać odpowiednie zarządzenie.

Jednocześnie delegacja przedstawiła ministrowi sprawę zniżek kolejowych osobowych dla inwalidów, wnosząc, aby zniżki wydawane były na podstawie książeczki inwalidzkiej bez specjalnych zaświadczeń.

Minister Butkiewicz obiecał i tę sprawę rozpatrzeć przychylnie.

Do Sokolic gniazda żeńskiego.

Ostatnia próba o POS. w obecnym sezonie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. od 8—10 rano na Stadjonie Miejskim. Wobec tego pożądanem jest, aby nietylko drużyna ćwicząca, ale i senjorki oraz oddział młodzieży ubiegały się o tę odznakę i stanęły wszystkie punktualnie na Stadjonie.

Dziś o godzinie 3-ej po południu na Stadjonie Miejskim odbędzie się próba ta dla tych członkiń, którym niedziela jest niedogodna. Uprasza się o liczne przybycie.

Próba sprawności fizycznej dla drużyny ćwiczącej i I oddziału młodzieży odbędzie się w niedzielę, 22 bm. od godz. 8—10 na Stadjonie Miejskim. Gremjalne przybycie konieczne.

W środę, dnia 25 bm. o godz. 8-ej odbędzie się w sekretarjacie ćwiczenie z maskami gazowemi dla drużyny ratowniczej Sokoła Żeńskiego. Komplet konieczny.

— **Dyrekcja Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego m. Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że konferencja wywiadowcza o postępach w nauce uczennic gimnazjum i szkoły przygotowawczej przy tymże gimnazjum odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 15 w gmachu gimnazjum.

Szkoła rolnicza Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy (ulica Nowodworska 11) donosi, że w dniu 3 listopada o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dziś tem bardziej w kryzysie gospodarczym postępowemu gospodarzowi - włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstw oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody i t. p., a oprócz tego zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za kurs **wynosi obecnie tylko 30 zł.**

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 14 dyrektor.

Proces kartelu cementowego

Rzecznicy rządu dali obronie druzgocącą odprawę.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). Wczoraj w procesie kartelowym przed sądem najwyższym zabrali głos rzecznicy ministerstwa przemysłu i handlu, którzy poddali bardzo ostrej krytyce działalność kartelu cementowego.

Należytej odprawy doczekali się obrońcy, jeśli chodzi o prawną stronę zarządzenia ministerstwa. Rzecznicy ministerstwa wykazali, że wszelkie dane i cyfry były brane od samych cementowni i ministerstwo nie mogło się pomylić. U nas konsumcja cementu jest tak przerażająco mała, bowiem cement jest za drogi. Nie wytrzymują krytyki argumenty kartelu, że eksport cementu się nie opłaca, albowiem inne państwa cement eksportują i dobrze na tem wychodzą. Nieprzekonywujące są również wywody, iż kartel nie miał i nie mógł mieć wpływu na detalistów. Jeśliby kartel tylko chciał, to zawszeby ten wpływ mieć mógł. Tylko rentujące się cementownie mogą istnieć, a niezdolne do życia muszą ulec likwidacji.

Mimo kryzysu cena cementu nietylko nie malała, ale jeszcze wzrastała i uparcie na tak wysokim poziomie się trzymała.

Należy zaznaczyć, iż oba przemówienia rzeczników ministerstwa były bardzo silne i zrobiły duże wrażenie. Chcąc to niekorzystne wrażenie osłabić, na pomoc obronie przyszedł prezes kartelu cementowego dr. Kutten, który wygłosił dłuższą replikę.

Rozprawa trwa.

— **Otwarcie kursu sanitarnego.** Dnia 17 bm. odbyło się otwarcie kursów na siostry Pogotowia Sanitarnego przy oddziale Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy w gmachu Szkoły Handlowej w obecności reprezentantów Magistratu, lekarzy-wykładowców i zarządu Czerwonego Krzyża. Przewodnicząca p. drowa Szubertowa powitała gości, a następnie przedstawiła pracę kursów, zachęcając do wytrwałej pracy. Pan dr. Nowakowski otworzył kursy a p. dr. Sobieszczyk rozpoczął pierwszą lekcję wykładem z anatomji. Liczba kursistek wynosi 60 słuchaczek.

„Fachowe" kursy samochodowe rafinowanego oszusta.

Za kulisami „Auto-startu".

(ak) Sprytnym oszustem okazał się niejaki **Maksymiljan Kaźmierski,** który przez dłuższy czas grasował w Bydgoszczy i w innych miastach pomorskich. Kaźmierski zdołał nabrać cały szereg osób i instytucyj na **kilka tysięcy złotych.**

Pewnem swem wystąpieniem i tupetem zyskał natychmiast zaufanie, przedstawiając się jako dyrektor oddziału poznańskiej firmy samochodowej „Auto-start". Pan „dyrektor" zorganizował „fachowe" kursy szoferskie, sam nie mając zielonego pojęcia o automobiliźmie. Ale od czego spryt. Zaangażował sobie pewnego zawodowego szofera nazwiskiem Kędzierskiego, który wyręczał go w prowadzeniu kursów. Zgłoszeń było dużo, gdyż honorarjum było stosunkowo niskie.

M. in. **Dyrekcja Kolejki Powiatowej** w Bydgoszczy powierzyła firmie „Auto-start" wyszkolenie kilkunastu swych pracowników na szoferów, płacąc zgóry żądane honorarjum w wysokości **około tysiąca złotych.** Po trzech lekcjach „pan dyrektor" znikł a z nim i firma „Auto-start". Oszust ściągnąwszy w Bydgoszczy od różnych kandydatów na szoferów kilka tysięcy złotych i czując, że grunt pali się pod nogami, ulotnił się do Działdowa, gdzie pod inną szumną nazwą firmy na nowo zorganizował kursy. Wspólnik jego Kędzierski był mu przytem pomocny.

Machinacje oszukańcze powtórzył jeszcze w **Koronowie, Tczewie i w Starogardzie.** Ale tak długo dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie. Poszukiwanemu przez policję Kaźmierskiemu w Starogardzie poślizgnęła się noga, tak, że został wkońcu aresztowany. Prawdopodobnie pomysłowy oszust w najbliższych dniach przetransportowany zostanie do Bydgoszczy, gdzie odpowiadać będzie przed sądem za swe oszustwa.

Prezes sądu apelacyjnego w Bydgoszczy.

Przez dwa dni odbywała się w bydgoskim sądzie grodzkim i w sądzie okręgowym lustracja ze strony prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu p. Szyszki-Bohusza. Prezes sądu apelacyjnego zamieszkał w hotelu „Pod Orłem" i wczoraj przed południem powrócił do Poznania.

W służbie lilji harcerskiej.

Poświęcenie proporca 8 drużyny harcerskiej im. Wł. Jagiełły.

Dnia 15. bm. odbyło się poświęcenie proporca 8 drużyny harcerskiej im. Wł. Jagiełły w kościele garnizonowym. Poświęcenia dokonał **kapelan ks. prof. Zientarski**, który również wygłosił okolicznościowe kazanie.

O godz. 11 odbyła się uroczysta akademja harcerska urządzona przez 8 drużynę harcerską im. Wł. Jagiełły, w której udział brały wszystkie drużyny bydgoskie. Akademję zagaił p. dr. Mazgaj. Zkolei przemawiali **p. radca Podoski** w imieniu p. prezydenta Barciszewskiego, zastępca p. starosty, p. **dr. Chmielarski**, harcmistrz **prof. Timler** oraz przedstawiciel rady pedagogicznej. Następnie przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych i **wręczono proporzec drużynie, którego dokonał p. prof. Timler.** Akademję zakończono wspólnym śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła...".

Koło przyjaciół 8 drużyny harcerskiej im. Wł. Jagiełły składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. Noworytównie za bezinteresowne wykonanie proporca dla drużyny.

ZMARLI.

Ś. p. **Marta z Studzińskich Raabe** z Golewa.
Ś. p. **Maks Krüger** z Pelplina.
Ś. p. **Juljanna z Szarmachów Dubielowa** z Piły pod Barłożnem, lat 71.
Ś. p. **Antoni Skrzetuski** z Poznania.
Ś. p. **Zofja z Swinarskich Płocińska** z Lignów, lat 42.
Ś. p. **Albert Rzóska**, lat 70, w Poznaniu.
Ś. p. **Marja z Węckowskich Gluglowa** z Gniezna, lat 35.

Stan wody na Wiśle dnia 19 października: Zawichost 2.22, Warszawa 2.94, Płock 74, Toruń 63, Fordon 59, Chełmno 46, Grudziądz 68, Korzeniewo 79, Piekło 0.03, Tczew —0.13, Einlage 2.26, Schievenhorst 2.50.

Zatwierdzenie konfiskat niemieckich czasopism.

Na wczorajszej rozprawie przed sądem okręgowym w Bydgoszczy sąd zatwierdził konfiskatę trzech polakożerczych pism wychodzących w Niemczech za artykuły obrażające państwo i naród polski. Mianowicie zatwierdził konfiskatę „Weichsel-Zeitung" z Kwidzyna, „Allensteiner Zeitung" z Olsztyna i Ludendorffa „Volksworte".

Z sali sądowej.

Droga przysługa.

Pod zarzutem oszustwa odpowiadał również 35-letni robotnik Marjan Lewandowski z Łochowic pow. bydgoskiego. Żona rolnika Emilja Klatt prosiła oskarżonego o pewną przysługę a mianowicie Lewandowski miał za nią zapłacić podatki w tutejszym Urzędzie Skarbowym. W tym celu otrzymał 25 złotych. Sumy tej jednak nie wpłacił do Urzędu Skarbowego, skutkiem czego poszkodowana kobieta zrobiła doniesienie do prokuratury.

Oskarżony przyznał się do winy. Sąd wymierzył mu karę czterech miesięcy aresztu.

Samochód w płomieniach.

(ak). Wczoraj wieczorem około godz. 7 zapalił się z nieznanej bliżej przyczyny **samochód ciężarowy Wielkopolskiej Huty Szklanej**, kierowany przez szofera **Stanisława Andrysiaka.** Jadący samochodem szosą toruńską w pobliżu huty szofer usłyszał nagle huk i krótko potem zauważył buchające płomienie. Dzielny szofer z narażeniem własnego życia zabrał się do gaszenia pożaru. Zdołał też ogień ugasić, jednakże popalił sobie przytem tak dotkliwie ręce, iż w stanie bardzo ciężkim odwieziono go zawezwaną karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Samochód nieznacznie tylko został uszkodzony.

Jak przypuszczają, przyczyną pożaru była **eksplozja benzyny w zbiorniku.**

W kalejdoskopie dnia.

NA GORĄCYM UCZYNKU.

(ak). Wracając do domu **p. Danielewska**, zam. przy ul. Śląskiej 19, natrafiła przed drzwiami na złodzieja, który usiłował otworzyć przemocą drzwi. Przestraszyła się nietylko właścicielka mieszkania, ale również i złodziej, który wyskoczył szybko przez parterowe okno do ogrodu i ulotnił się. Złodzieja nie udało się przychwycić.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEGO.

Onegdaj usiłował popełnić samobójstwo robotnik B. R., pozostający dłuższy czas bez pracy. Robotnik w celu dodania sobie odwagi, wypił poprzednio większą ilość alkoholu, poczem zadał sobie nożem cios w okolicę serca. W Szpitalu Miejskim udzielono denatowi pierwszej pomocy. Życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

ROWEREM NA DRZEWO.

Wracając ulicą Gdańską do domu na rowerze uległ nieszczęśliwemu wypadkowi sekwestrator Urzędu Skarbowego p. Kazimierz Skrzypczak. Wpadł on tak nieszczęśliwie na drzewo, stojące wzdłuż chodnika, iż odniósł ciężkie obrażenia brzucha.

Mój most.

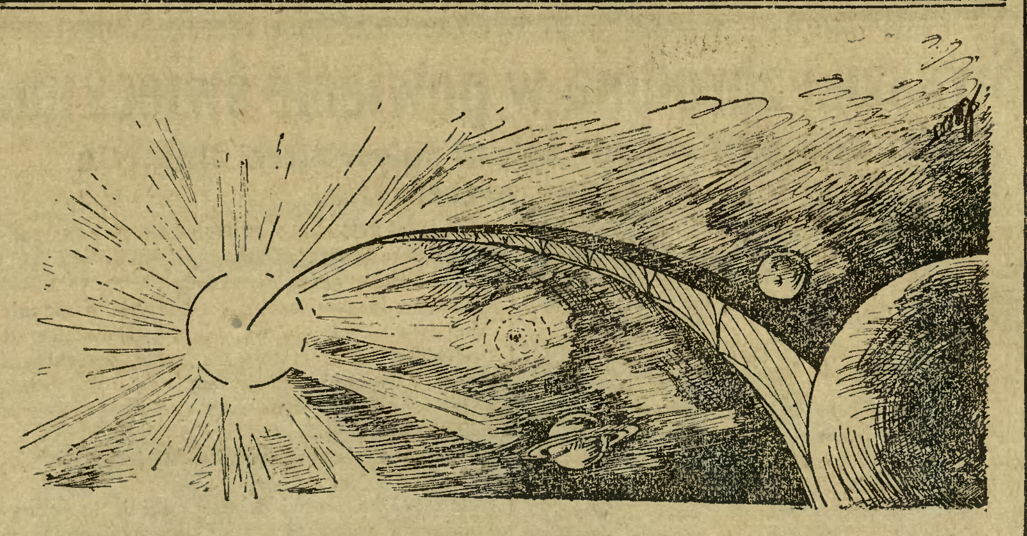
Na górze, która strzela w błękit wprost,
Mam domek lasów zadumany czarem,
Ale najbardziej kocham mały most
W dole, przy drodze, nad głębokim jarem.

Z okien pokoju codzień widząc go,
Czuję się w duszy spokojny ogromnie,
Bo wiem, że wszystko, czy dobro czy zło
Musi przejść tędy zanim dojdzie do mnie.

Bo wiem, że most mój da mi pierwej znać
Przez znaki skryte w tajemnic głębinie,
Czy mam w bezruchu przed złą wieścią trwać,
Czy wyjść naprzeciw radosnej nowinie.

Lecz wtedy jakby się najlepiej czuł
Gdy nadjeżdżają drodzy sercu goście,
I gdy z mieszkania mego biegnę w dół,
Aby przywitać ich przy samym moście.

Henryk Zbierzchowski.



Rakietą na słońce

nie dojedziemy nigdy, natomiast już w najbliższym czasie możemy się spodziewać wielkich i przełomowych wydarzeń na naszym ziemskim globie. — O wszystkiem poinformuje swoich Czytelników **„Dziennik Bydgoski"** wyczerpująco i wszechstronnie. A narazie przypominamy, że czas już odnowić przedpłatę na listopad.

Dziś ciągnienie — możesz jeszcze nabyć

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) dało na swój ekran o niebywałej emocji najnowszy dramat dźwiękowy p. t. **„Zbrodniarz"**, wywierający swą niezwykłą treścią przepotężne wrażenie. Charles Laughton i Dorothy Peterson w rolach gł. W programie komedja p. t. **„Frigo piastunką"**, piękna sztuka dźwiękowa p. t. **„Tańce ludowe"**, oraz najnowszy tygodnik aktualności.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu wspaniała komedja p. t. **„Przygody w obłokach"** oraz wielki film polski p. t. **„Bunt krwi i żelaza".** Początek o 5.

KRISTAL. Dziś ostatnie 3 przedstawienia wesołego **„Adjutanta Jego Wysokości"** z Vlastą Burianem w głównej roli. Są to przygody porucznika w wojsku, które, ujęte w satyryczną i komiczną formę wywołują na widowni ogromną wesołość. Prócz tego nadprogram. Początek o godz. 5 po cenach znacznie zniżonych.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś nowy podwójny program w którym rewelację prawdziwą stanowi dźwiękowiec ilustrujący przeżycia oficera tajnej policji **„W służbie śledczej".** Hazard, szpiegostwo i zabójstwo, straszliwy zbieg okoliczności, konflikt uczucia z obowiązkiem, wszystko to trzyma widza cały czas w napięciu. W roli głównej Warner Baxter i Karen Morley. Uzupełnia a raczej przywraca równowagę wrażeń po tragicznych dziejach oficera wesoła, pogodna, pełna przepychu i humoru **„Ronny"** z pociągającą Käthe Nagy w roli czołowej.

REWJA. **„Rome - Express'.** Pociąg dalekobieżny rusza w drogę. Jedzie w nim entomolog, golfiarz i nudziarz wiecznie się śmiejący, multimiljoner reklamujący swą filantropijność, gwiazda filmowa, słowem wygodna podróż bogatych, beztroskich ludzi. W drodze dzieją się drobne i niesamowite wypadki: ktoś zamienia teczkę z skradzionym obrazem, rozgrywa się sprzeczka i bójka w przedziale, błyska nóż, potem trup, wszystko rozgrywa się w wagonach na przestrzeni setek kilometrów. Różnorodność typów, nastrój, zagadkowe powikłania czynią z tego filmu niezwykle emocjonującą całość. Wśród zespołu gra Conrad Veidt, lecz kto jest ciekawy jaką postać stwarza ten wielki aktor, niech idzie ten obraz zobaczyć. Na scenie wielce urozmaicona rewja p. t. **„Bydgoszcz w nocy".** Początek o godz. 5.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś nowy podwójny program. Na ekranie piękny film polski w 12 aktach, po raz pierwszy w Bydgoszczy p. t. **„Niewolnica życia"**, wielki dramat rozgrywający się w salonach arystokracji i zgrozą przejmujących widza halach hutniczych, emocjonująca treść, niesamowite sceny strajku na tle tysiąca kominów, to wszystko splecione w jeden akord po mistrzowsku rozwinięte. W roli głównej Jerzy Marr, Greta Grall, M. Jednowski i inni. Na scenie bogata rewja p. t. **„Kiedy dziewczynki idą spać".**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 20 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Kwintet salonowy St. Rachonia. 15,55: Muzyka popularna z płyt. 16,40: Przegląd wydawnictw. 16,55: Soliści (Stanisław Staniewicz — fort., Liljana Zamorska śpiew). 17,50: „Z pamiętnika rolnika (dział rolny). 18,00: „Nowe odkrycia na Zamku Grodzieńskim" odczyt z Wilna. 18,20: Muzyka lekka. 19,25: Feljeton aktualny. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Pogadanka muzyczna (M. Gliński). 20,15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. (Solista Natan Milstein skrzypce). W przerwie około 21,00: „Pisarz robotnik" (feljeton literacki). 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Ryga.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Helsingfors.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Praga.** 19,30: „Latarnia" opera Novaka. **Stockholm.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 21,00: Koncert z udziałem Stefana Frenkla. **Monachjum.** 21,05: Koncert symfoniczny.

DZIAŁ SPORTOWY

FINAŁ TENISOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

W najbliższą sobotę i w niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi finałowe rozgrywki tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski. **Do tych rozgrywek stają warszawska Legja i dotychchczasowy kilkakrotny mistrz Polski łódzki Lawn Tenis Klub.** Legja wystąpi w najsilniejszym składzie. Łódzki Lawn Tenis Klub natomiast będzie osłabiony brakiem braci Stolarow.

WALASIEWICZÓWNA WYJECHAŁA.

W środę wyjechała Walasiewiczówna samochodem do Gdyni, skąd dziś, w czwartek uda się do Ameryki do Clevelandu na „Kościuszce".

Przed wyjazdem Walasiewiczówna złożyła **wizytę w Belwederze,** pozatem przyjęta była **przez marszałka Raczkiewicza,** który, jak wiadomo, jest prezesem Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą.

SENSACYJNE MECZE BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Rzym. Już w najbliższą niedzielę odbędzie się w Rzymie w willi Borghes szereg sensacyjnych meczów bokserskich, z których na pierwszy plan wysuwa się **spotkanie o mistrzostwo świata pomiędzy Primo Carnerą a Pawłem Uzcudem.** Program zawodów zawiera pozatem walkę o mistrzostwo Europy pomiędzy Locatellim a Sybillem.

Zainteresowanie zawodami jest ogromne. Zamówienia na bilety nadchodzą z Ameryki, Anglji i Hiszpanji. Z Ameryki przyjadą specjalne okręty z wycieczkami. M. in. przyjeżdżają Jack Dempsey, Larry Gains i Max Schmeling.

TURNIEJ MIĘDZYSZKOLNY.

Wczoraj rozpoczął się **turniej międzyszkolny w siatkówkę** o mistrzostwo miasta i szkół średnich.

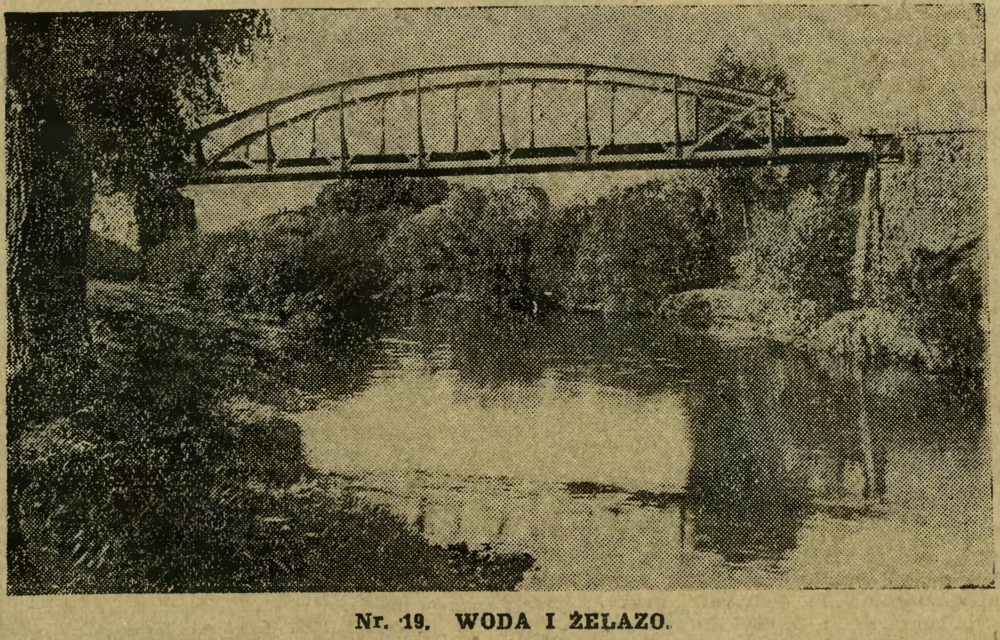
Gimnazjum Kopernika pokonało Gimnazjum Klasyczne 12:2, 16:2.

Szkoła Przemysłowa pokonała Gimnazjum Humanistyczne 5:10, 13:1.

Dzisiaj o godzinie 15-ej gra Seminarjum z Liceum, a następnie zwycięzca tego spotkania gra ze Szkołą Handlową.

W piątek o godzinie 15-ej półfinał Kopernik — Przemysłowa, następnie finał pomiędzy zwycięzcami Kopernik — Przemysłowa a zwycięzcą grupy drugiej Liceum — Seminarjum — Handlowa.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 19. WODA I ŻELAZO.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Sowiecka armada powietrzna poleci przez Polskę do Francji.

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) Zapowiedziana została wizyta do Warszawy 70 samolotów sowieckich. Armada ta bierze udział w raidzie powietrznym Warszawa-Paryż. Władze lotnicze warszawskie rozpoczęły już przygotowania, związane z przyjęciem gości, dostarczeniem im paliwa oraz zahangarowaniem. W raidzie wezmą udział samoloty zarówno wojskowe, jak i pasażerskie, hydroplany oraz amfibje. Wszystkie te samoloty są konstrukcji sowieckiej.

W Małopolsce Wschodniej grasują bojówki ukraińskie.

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) Z Małopolski Wschodniej dochodzą wieści o dalszych napadach zorganizowanych bojówek ukraińskich. We wsi Załucze został zastrzelony niej. Powera. We wsi Okopy pod Rawą Ruską obrzucono gradem kamieni dom niej. Stachelberga, wybijając wszystkie szyby. We wsi Pogorzelisko zasypano strzałami z rewolwerów dom niej. Mensza. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Na ślad sprawców nie natrafiono.

Niebotyczna wieża w Paryżu

zostanie wybudowana na wystawę w roku 1937.

Paryż, 19. 10. (tel. wł.) **Jak wiadomo w roku 1937 odbędzie się w Paryżu międzynarodowa wystawa. Inżynierowie francuscy pragną wybudować z tej okazji nową wieżę, która przewyższy znacznie wieżę Eiffla (300 m.) Nowa wieża sięgać będzie 750 m. albo nawet 1200 m.**

Znany inżynier francuski Henryk Lossier oświadczył, że według najnowszych badań wytrzymałości materjałów żelazo-betonowych można budować wieżę do 2500 m. wysokości, a z chromu, ilicjum i stali niklowanej do wysokości 10.000 m. **E. R.**

Olbrzymia powódź nad Żółtą Rzeką.

Moskwa, 19. 10. Tass donosi z Pekinu o nowej olbrzymiej powodzi nad Żółtą Rzeką. Wskutek długotrwałych deszczów kilka prowincyj zamieniło się w jedno olbrzymie jezioro. Około 20 miljonów ludzi zostało dotkniętych katastrofą.



Pan Müller protestuje przeciw nudyzmowi.

Odznaczenie polskich lotników

Król rumuński na pokazach lotniczych.

Bukareszt, 19. 10. (PAT) Loty pokazowe eskadry polskiej, w których wzięło udział 26 polskich samolotów myśliwskich wzbudziły ogólny zachwyt olbrzymich tłumów publiczności zebranych na lotnisku.

Obecny na popisach król Karol rumuński wykazał wielkie zainteresowanie polskiemi samolotami, oglądając szczegółowo ich konstrukcję i słuchając wyjaśnień płk. Rayskiego.

W czasie bankietu wydanego przez podsekretarza stanu lotnictwa król Karol udekorował płk. Rayskiego orderem Korony Rumuńskiej drugiej klasy, a oficerów eskadry polskiej orderami Korony i Gwiazdy.

W godzinach południowych członkowie eskadry polskiej złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza rumuńskiego wieniec z wstęgami o barwach polskich.

Krwawe porachunki na granicy sowiecko-perskiej.

Teheran, 19. 10. (PAT). **W rejonie Gombade-Ghabousse (Turkiestan) granicę perską przekroczył oddział żołnierzy sowieckich w pełnem uzbrojeniu, wraz z kilku funkcjonarjuszami cywilnemi.** Udali się oni do mieszkania niejakiego Araz'a i zamordowawszy jego i jego brata powrócili na terytorjum sowieckie, zabierając z sobą uciętą głowę Araza.

Należy zaznaczyć, że przestrzeń graniczna nad rzeką Atrek od dłuższego czasu jest powodem zatargów persko-sowieckich. Sprawa ta poruszana była w rozmowach z kom. Karachanem podczas jego pobytu w Teheranie, nie wiadomo jednak, czy została ona w jakiś sposób rozwiązana.

— **W dniu dzisiejszym** przypada 120-ta rocznica śmierci księcia Józefa Poniatowskiego w nurtach Elstery pod Lipskiem.

— **Stanisławska w Bydgoszczy!** Atrakcją programu artystycznego w kawiarni „Europa“ są gościnne występy znanej szansonistki Stanisławskiej, mistrzyni gry na harmonji.

Ks. Sieg, Kack Wielki.

Nieco o sadach na Kaszubach.

(Dokończenie).

Z **agrestów** zasługuje na rozpowszechnienie na Kaszubach amerykański górski (Berg-Stachelbeere) rośnie wszędzie i daje dużo drobnego owocu, do własnego użytku na konfitury i winò i nie choruje zupełnie na mączniak (Mehltau). 1—2 krzewów przynajmniej powinien każdy mieć. Z handlowych gatunków zasługuje na uwagę najwcześniejszy z Neuwied (Früheste von Neuwied), zielony. Z czerwonych Pilność Whinhama średnio-późny, a z późnych olbrzymi zielony (grüne Riesenbeere), a z czerwonych rychłych wczesny czerwony (Frühe Rote). Wszystkie te gatunki w nowych odmianach i na nowem miejscu po usunięciu starych i chorych krzewów mogą mieć duże powodzenie. Amerykański górski zajmie korzystne miejsce wolne przy budynkach i na miedzach.

Z **porzeczek** dziwnym sposobem nie idą białe. Każdy kupuje milej czerwone. Najlepsze są holenderskie czerwone i różowe a przedewszystkiem neapolitańskie czerwone, bardzo pożądane i plenne.

Z **malin** powinno się zaprowadzić na Kaszubach prawie że nieznane — Powtarzająca z Feldbrunnen (Immertragende). Rodzi się obficie aż do mrozów jesiennych bez przerwy, wymaga częstego i miernego nawożenia! Przv jednorazowem zbyt silnem wiosennem, latorośli zbyt wybujają i przerastają pędy owocujące.

Zasługują na wzmiankę: **orzech włoski.** Drzewo znane, szlachetne, wymaga żyznej i niezbyt wilgotnej gleby, sadzi się najlepiej po dwa, nie bardzo oddalone, dla lepszego zapylenia; na zimę potrzebna powłoka słomiana. Orzechy rzadkie na Kaszubach, tam gdzie o nie dbano, przetrzymały zimę w roku 1929 znakomicie.

Artykuł nie wyczerpuje tematu. Na Kaszubach, jak wszędzie, dużo znaczy praktyczne doświadczenie. Jeżeli inne gatunki, jak podane, gdzie niegdzie się udają, a zwłaszcza jabłonie i grusze, tudzież czereśnie reńskie, dla których klimat kaszubski naogół zupełnie jest nieodpowiedni, należy z tych gatunków korzystać, zwłaszcza jeżeli się okazują odpornemi. Nie należy żałować morgi ziemi tam, gdzie sad owocowy z korzyścią zaistnieć może!

Ceny młodych krzewów i drzew są niskie, przy większych zamówieniach w zakładach ogrodniczych otrzymuje się poważne rabaty. **Państwo** pomaga korzystnym kilkuletnim kredytem, co ma znaczenie przy zakładaniu większych plantacyj a ceny owoców są wysokie i pozostaną wysokie dzięki umiejętnej polityce celnej Rządu.

Moje uwagi o sadownictwie odnoszą się naogół do całego Pomorza, tam gdzie położenie, rodzaj gleby i klimat są zbliżone do kaszubskiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WILCZAK-OKOLE

urządza swoje miesięczne zebranie w sobotę, 21 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej.

Bardzo zajmujący referat wygłosi radny p. Górski.

Z powodu bardzo ważnych spraw o liczne przybycie członków jak i gości prosi

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Dnia 19 października 1933 r.

Godz. 19,00: **Koło amatorskie „Iskra“ przy Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.** Zebranie plenarne w lokalu p. Bucholca, 6 śluza.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka“.** Lekcja śpiewu dla II. basów i tenorów. Po lekcji zebranie zarządu.

— **Stowarzyszenie młodych rzeźbiarzy.** Celem zorganizowania wym. Stow., zwołuje komitet składający się z pp. Kaczmarka, A. Mielińskiego i P. Janickiego zebranie do lokalu „Pod Lwem“.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka“.** Schadzka w Strzelnicy.

Dnia 20 października 1933 r.

Godz. 16,00: **Tow. Kobiet Kat. „Jedność“ przy Farze.** Pogrzeb śp. Jadwigi Jelińskiej z kostnicy cmentarza N. Serca Jezusa.

Godz. 17,00: **Koło Rodzicielskie Pryw. Szkoły Przygotowawczej T. N. S. W.** Zebranie w sali gimnazjum humanistycznego przy ulicy Grodzkiej.

Godz. 19,00: **Koło Rodzicielskie przy szkole im. H. Dąbrowskiego.** Zebranie zarządu nowego i starego oraz mężów zaufania w szkole Dąbrowskiego.

CH. Z. M. P. ODRODZENIE

KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś, o godzinie 17-ej schadzka zwykła. Dyżurny dh. Lis.

O godz. 19-ej odbędzie się lekcja sekcji muzycznej. Obowiązkiem każdego członka sekcji jest przybycie na lekcję i to punktualnie. Zabrać instrumenty.

Ze sportu.

B. K. S. Polonja rozpoczyna sezon bokserski. Jak się dowiadujemy B. K. S. Polonja w tym tygodniu sprowadza do Bydgoszczy drużynowego mistrza Pomorza Pe-Pe-Ge Grudziądz, celem rozegraniu zawodów bokserskich. Bliższe, bardzo ciekawe, jednak dotychczas nie ustalone wiadomości podamy w najbliższych komunikatach.

PE-PE-GE — POLONJA.

BKS. Polonja urządza pierwsze w tym sezonie zawody bokserskie w piątek, 20 bm. o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej. Przeciwnikiem Polonji będzie Pe-Pe-Ge z Grudziądza — najsilniejszy obecnie klub bokserski na Pomorzu. Ponieważ i Polonja pozyskała 4 dobrych bokserów, zatem będzie to niewątpliwie jedno z najciekawszych spotkań.



— Marcin! Marcin! Chodź do chałupy. Właśnie podają biuletyn o pogodzie.

Bank Polski płacił w dniu 19 bm. za:

dolary amerykańskie	5.90
funty szterlingów	27.61
franki szwajcarskie	172,08
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	208,—
guldeny gdańskie	172,77
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	358,10

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
„ nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 18 października br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjn
Żyto	zł		14,25—14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica 30 ton	zł		19,00—19,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		15,00—16,00
Jęczm. przem.	zł		14,00—14,25
Usposob. słabsze			
Owies	zł		13,50—13,75
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,50—22,25
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		31,50—33,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie 15 ton	zł	10,00	8,75— 9,25
Otręby pszenne	zł		8,25— 8,75
Otręby pszen. grube	zł		8,50— 9,00
Rzepak	zł		33,00—35,00
Rzepik zimowy	zł		35,00—37,00
Peluszka	zł		12,50—13,50
Groch Wiktorja	zł		21,50—23,50
Groch Folgera	zł		23,00—25,00
Konicz. żółta. odłuszcz.	zł		85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	zł		2,50— 3,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		12
Makuch lniany	zł		18,00—19,00
Makuch rzepakowy	zł		14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	zł		18,00—19,00
Mak niebieski	zł		60,00—62,00
Gorczyca	zł		34,00—36,00
Siemię lniane	zł		35,00—37,00
Wyka	zł		13,00—14,00

Ogólne usposobienie spokojne.

†

Dnia 17 października 1933 r. o godzinie 9.45 zasnęła w Bogu ś. p.

Helena Kowalczewska

żona sekretarza Cechu kowalskiego.

Niech spoczywa w spokoju. (19837

Cech kowalski - Bydgoszcz.

Pogrzeb w piątek o godz. 16-tej z domu żałoby Szubińska 17. Uprasza się członków o gremjalny udział.

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Licytacja.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, **że dnia 21 października 1933 r.** o godzinie 10-tej w lokalu p. Piltz Leokadji **przy ul. Marsz. Focha 2** celem uregulowania zaległych należności podatkowych p. Piltz Romana odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości.

Większej ilości wódek, win zagranicznych i krajowych, konserw rybnych, owocowych i z jarzyn oraz innych artykułów spożywczych jak i kompletnego urządzenia sklepowego.

19853) **Kierownik I. Urzędu Skarbowego.**

Poszukuję zaraz doświadczonego i zdolnego

OGRODNIKA

dobrego fachowca, na stanowisko

KIEROWNIKA ZAKŁADÓW OGRODNICZYCH

Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną z ewtl. znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia piśmien. z odpisami świadectw nadsyłać do firmy

B. Hozakowski, Toruń

skrz. poczt. nr. 1. (19835

Skład i Hodowla Nasion — Zakłady Ogrodnicze

Kasyno Obywatelskie Śniadeckich 32 wydaje **Smaczne obiady od 60 gr.**

(195 7)

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Kafle najtaniej. Ugory 40. (19815

SPRZEDAŻE

Willa 6 pokojowa, ogród, cena 16.000 sprzeda Małek, Gdańska 46. 11888

Dom (11770 4 składy, centrum, 18% wpłaty 40.000 na sprzedaż. Małek, Gdańska 46.

Trzypiętrowa centrum, dochód 15000, cena 120000, wpłata dowolna. „Emeryt", Mostowa 3. (19849

Dom (11923 3 morgi ogrodu 2800. Nowakowski, Dworcowa 70.

Dom piętrowy, dwa wolne składy, mieszkanie, cena 23 tys. wpłata 10.000. „Emeryt" Mostowa 3. (19850

Niebywała okazja. Gabinet męski z klubami skórzanemi, komfort, wspaniały pokój jadalny masywny dąb, pianino marki Blütner sprzeda Dom Komisowy, Gdańska 42. 19757

800 mórg pszenno-buraczanej ziemi żywy, martwy kompl., cena 230 000, wpł. 100 000 poleca Fajtanowski, Gdańska 19. (11939

Dom 2 piętr. centrum, cena 15 000, sprzeda Fajtanowski, Gdańska 19, telefon 1274. (11938

Dom sprzedam 85 000. Adres Dziennik. (11926

Lokomobilę i trak szybkobieżny tanio sprzedam. Poznań, Gruszczyński, Przemysłowa 22. (19847

Kartofle 1000 ctr. sprzedam tanio. Hotel Lengning. (19846

Pianino krzyżowe zagr. marki tanio. Orła 50/1. (11930

Zakład fryzjerski sprzedam tanio z powodu wyjazdu Sniadeckich 32. (11923

Zakład (19818 fryzjerski w dużej kościelnej wsi z całkowitem urządzeniem sprzedam zaraz, cena 300 zł z powodu powołania do służby wojskowej. Zygmunt Śmigiel, Wierzchucin Król. pow. Bydgoszcz.

Sprzedam (19840 skład kolonjalny, mieszkanie tanio. Toruńska 31.

Jadalnię tanio sprzedam Hetmańska 26. 11935

Trociny jesionowe, worek złotego, wiory drobne sosnowe worek 25 groszy, wozami taniej, drzewo podpałkowe suche pokrajane wozami w dom póki zapas. Herkules, Promenada 1, Wytwórnia kół transmisyjnych. (18585

Pierzynę nową 38 zł., sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (11380

Solidną kuchnię sprzedam. Grudziądzka 21—23, podwórze. (19826

Blachę do pieców sprzedam. Długa 32. (19816

Sypialkę brzozową, politurowaną sprzeda tanio stolarnia. Chwytowo 4. (19824

Płaszcz damski średnia figura tanio. Pomorska 3—3. (11913

Piece (19778 żelazne, używane sprzeda Pomorska 1a, skład nr. 5.

Powóz półkryty sprzedam. Toruńska 12. (19836

Cebula (11936 żytawska I, 1—2 wagonów na sprzedaż. Zgłosz. upr. do firmy „Smakosz" Inowrocław, Solankowa 72

KUPNA

Plac budowlany kupię w śródmieściu. Of. z podaniem położenia, wielkości i ceny do Dzien. Bydg. pod „Śródmieście". (19743

Kupię Dzienniki Ustaw od roku 1928—1932 włącznie zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Trzy". (19830

Włos koński kupuje Fabryka Szczotek Gdańska 46. (11916

Poszukuję (11918 kule i kręgle. Oferty do filji Dzien. pod „Kręgle".

LEKCJE

Kursy Handlowe Koncesjonowana Szkoła Romington wykłada księgowość, pisanie na maszynie, korespondencję handlową polską, niemiecką, francuską, angielską. Kurs sześciomiesięczny. Skargi 7. 11921

POSADY WOLNE

Obciągaczkę obeznaną z odlewaniem figurek czekoladowych poszukuję. Oferty pod „Pracowita" do filji Dz. Bydgoskiego. (11931

Potrzebna absolwentka szkoły gospodarczej jako gosposia-kucharka. Odpisy świadectw i warunki zgłaszać Doktorowa Ruśkiewiczowa, Pelplin. (19746

Pomocnik krawiecki potrzebny. Szubin, Winnica 52. (11922

Kwiaciarka (11940 potrzebna. Pomorska 21.

Fryzjerki lub damsko-męskiego pomocnika, z wodną ondulacją poszukuję zaraz lub później. Oferty z podaniem warunków do Dzien. Bydg. „T. R." (19832

Poszukuje się panienki z umiejętnością dobrego gotowania, a szczególnie z zimnemi przekąskami. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Dobre". 11915

Dzielny zdun potrzebny. Racławicka 4. (11932

Zdolna (11925 krawcowa poleca się w dom, albo podręczna. Filja Dworcowa „Zdolna".

Ogrodnik żonaty, z ukończonym kursem ogrodniczym, 5-letnią praktyką, szuka stałej posady najchętniej na majątku. Oferty z podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Ogrodnik". (19834

Młynarz sumienny dobry fachowiec z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później na młyn majątkowy z deputatem, lub na innych młynach za skromnem wynagrodzeniem. Łask. zgł. pod „Młynarz" do Dz. Bydg. (19843

DZIERŻAWY

Dzierżawy piekarni szukam zaraz lub od stycznia. Zgłoszenia K. Szwarz, Grudziądz, Mickiewicza 9, I ptr. (19469



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe dwom panom. Warszawska 5, m. 1.

2 pokojowe kuchnia korzystnie. Dworcowa 70, m. 4. (11921

30 zł. Kuligowski, Gdańska 33.

3 pokojowe Grunwaldzka 183, m. 2.

5 pokojowe i więcej 6 dużych pokoi. Sienkiewicza 11.



Kucharka dla niem. gospodarstwa poszukiwana. Dworcowa 71, m. 4. (19851

Uczennica do składu rzeźnickiego potrzebna. Pokora, Długa 52. (19856

Kwiaciarkę (19848 na stałą posadę, skład kwiatów prowincja. Of. „Par" Poznań pod „57,142".

Osoba (19838 obeznana z sprawami procesowemi potrzebna. Of. pod „100" filja Dziennika.

Potrzebny uczeń i fryzjerka. Nakielska 23. (19821

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna panna znająca szycie i robótki z praktyką szuka posady do dzieci lub krawcowej. Of. Dzien. Bydg. „1516". (19795

Garaż do wynajęcia. Grudziądzka 9, m. 7. 19760

Garaże składnice i biuro wydzierżawi korzystnie Wodtke, Gdańska 76. (19853

Lokale (19817 do wynajęcia. Długa 32.

Kto nie posiada mieszkania, ulokuje swoje meble tanio w kabinach bez robactwa u Wodtkego, Gdańska 76. (19854

Wynajmę 2 pokoje, cele handlowe, biurowe. Długa 55, gospodarz. (11917

Stajnia postój i mieszkanie do wydzierżawienia. Wodtke Gdańska 76. (19852

Owoc i zboże ulokuje się. Biuro korzystnie. Wodtke, Gdańska 76. (19855

2—3 pokoje kuchnię wynajmę. Wiadomość Gburczyk, Jackowskiego 36. (19822

Czteropokojowe komfortowe, słoneczne z centralnem wodnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Nakielska 77. (11914

Mieszkanie sześciopokojowe, śródmieście Torunia I piętro korzystnie wydzierżawię. Toruń, Żeglarska 5, II. (19833

Mieszkanie 5 pokoi, z wygodami, w śródmieściu, wolne od 1. XI. b. r. Wiadomość: Krasińskiego 4, m. 5, do 12 w poł. (11941

3—4 pokojowe mieszkanie komfortowe, wynajmie od 1.XI. za czynszem miesięcznym, bezdzietne małżeństwo urzędnicze. Oferty do filji pod „Wyższe stanowisko". (11943

2 pokoje próżne z kuchnią. Gdańska 81, m. 4. (11937

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania 2 pokojowego z kuchnią poszukuję. Czarna Droga 1, B. Jamyska, odlewnia. (11928

Poszukuję centrum parter I piętro, 2 pokoje umeblowane lub nie, ewentualnie 3—4 pokoje od gospodarza. Of. filja pod „Opłata kwartał —zgóry". (11927

Kto odda od większego mieszkania 2—3 pokoje z kuchnią dla urzędniczki. Oferty filja Dzien. „Pewne". (11934

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju z używaniem fortepianu poszukuję. Zgłosz. Dzien. Bydg. „Komfort". (19823

POKOJE WOLNE

Umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 19, 4. (11912

Pokoje umebl. z utrzymaniem, używanie kuchni. Świętojańska 3—6. (11942

Stancja dla uczni szkolnych, zdrowe pożywienie, dobra opieka, 50 zł miesięcznie. Łokietka 18, m. 15. (19828

RÓŻNE

„Ewa“ ma list. Dz. Bydg. (19841

Zegarek (19825 srebrny damski znaleziono okolica Gdańskiej. Odebrać Langiewicza 5—16.

Zgubiłem zezwolenie jazdy (dyplom szoferski). Oddać za wynagrodzeniem u p. Grosenicka, Zbożowy Rynek 6. (19839

POŻYCZKI

Za pożyczkę 2.500, gwarantowaną I hipoteką domu, dam posadę lub 200 zł. miesięcznie. Zgłoszenia Dziennik Bydg. Gdynia pod „2.500". (19831

Kto pożyczy 1.000 zł odda gospodarz za procent bezdzietnym pokój z kuchnią lub umeblowany, w nowym domu. Do Dziennika pod „R. 300". (19827

Pożyczki hipoteczne można osiągnąć przez szwajcarską Kap. Sp. Akc. Informacje udzieli, Wieleń n/N. 33, odpowiedź znaczek. (19844

MATRYMONJALNE

Amerykanin zapozna niezależną młodą osóbkę celem natychmiastowego ożenku. Poważne zgłoszenia z fotografją „Przyszłość zapewniona" do Dzien. (19820

Kawaler lat 35, posiada przedsiębiorstwo handlowe wartości około 30.000 złotych poszukuje panienki lub młodej wdówki niekoniecznie z majątkiem w celu matrymonjalnym. Łask. zgł. z fotografją do Dz. Bydg. pod „35". (19842

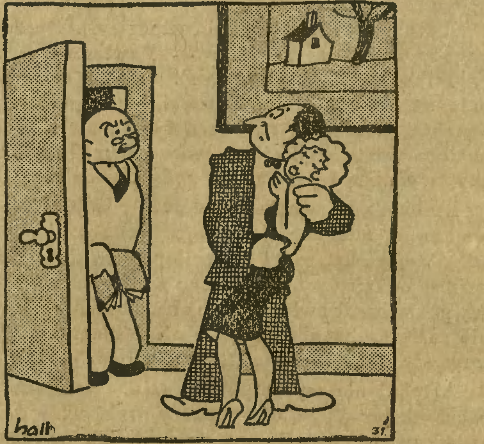
EUROPA

urządza w czwartek, dnia 19 bm.

DANCING FAMILIJNY

z tańczącą ruletką o 4 nagrody (butelka szampana, koniaku, wina, sałatka firmowa). Lokal otwarty do rana. (19845

ZNALAZŁ WYKRĘT.



Ojciec: — No, no...
— Ja chciałem tylko córce pokazać, jak John Gilbert w filmie trzymał Polę Negri.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.